Pismo nie jest dotowane naprzód

ROK XV. Nr. 330 (4648) WILNO, czwartek 1 grudnia 1938 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

U progu nowej ery

W ostatnich dniach i tygodniach na odcinku stosunków polsko-litewskich zaszedł szereg większych wydarzeń, które napawają nas radością i nadzieją. Wskazują bowiem, że dyplomacjom obu krajów udało się wreszcie pokonać szereg przeszkód i trudności i że jesteśmy u progu nowej ery ,która zapoczątkuje naprawdę dobre i przyjazne stosunki między obu krajami, tak ważne nie tylko ze względu na nasz interes lokalny wileński lecz i ze względu na ogólną sytuację w tej części Europy.

To też pragniemy przypomnieć naszym czytelnikom wypadki ostatniego miesiąca. A przede wszystkim zaznaczyć, że pomimo nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy obu Państwami, nie były one zbyt dobre w ciągu ubiegłego lata i jesieni. — Różne były przyczyny po temu. Nie najmniejszą jednak rolę odegrały różne tendencyjne i uporczywie rozpowszechniane na Litwie pogłoski o rzekomo nieprzyjaznych zamiarach Polski względem niej. Wywołały one w społeczeństwie litewskim łatwo zrozumiałe podrażnienie i zdenerwowanie.

Pogłoskom tym położyło kres zdecydowane oświadczenie ministra Becka, zawarte w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi koncernu prasowego Hearsta, że Polska uważa Litwinów za dobrych sąsiadów, z którymi pragnie utrzymać przyjazne stosunki. Nie pozostało to oświadczenie bez echa. Odpowiedział na nie niezwłocznie litewski minister spraw zagranicznych Łozorajtis. stwierdzając, że i Litwini pragną żyć z Polską w dobrych i przyjacielskich stosunkach sąsiedzkich.

W ten sposób została uspokojona opinia społeczna obu krajów oraz wytworzona sprzyjająca atmosfera dla dalszej polityki, opartej już nie na słowach a na realnych faktach.

Oto w dniu 20 listopada został ogłoszony komunikat o porozumieniu między obu rządami, obejmujący doniosłą dziedzinę prasy, radia i innych środków wpływania na opinię. A wiemy dobrze co to znaczy prasa a zwłaszcza radio przy urabianiu szerokiej opinii społecznej. Przecież jak słusznie ktoś powiedział, na świecie nie dzieje się dziś to, co się dzieje, a to o czym mówi radio i pisze prasa. — Wystarczy przypomnieć sobie chwilkę litewską w naszym radio i polską w radio kowieńskim, by uświadomić sobie doskonale znaczenie zawartego porozumienia. Obiektywne i pozbawione nieżyciowych tendencyj informowanie obu narodów o sprawach i interesach sąsiada powinno być podjęte w obu społeczeństwach w oparciu o wzajemne zrozumienie i wzajemny szacunek.

Ale ostatnie dni przyniosły nam dalsze, niezmiernie ważne wydarzenia. Oto w niedzielę, 27 ub. m. Litewska Ajencja Telegraficzna doniosła nam, że w Kownie został rozwiązany Związek Wyzwolenia Wilna, przy czym minister spraw wewnętrznych Litwy umotywował fakt rozwiązania tym, że po normalizacji stosunków dyplomatycznych polsko-litewskich wszystkie zagadnienia pomiędzy obu krajami powinny być załatwiane w drodze dyplomatycznej. Słusznie twierdził, że ze względu na nową sytuację Związek mógłby być przyczyną nieporozumień w rozwoju dobrych stosunków pomiędzy Polską i Litwą.

Fakt ten, jako przejaw szczerej woli narodu litewskiego nawiązania dobrych stosunków z Polską został przez społeczeństwo polskie przyjęty z dużym uznaniem, zaś w odpowiedzi na to rząd polski niezwłocznie powziął decyzję udzielenia zezwolenia na otwarcie muzeum etnograficznego ze zbiorów b. Litewskiego Towarzystwa Naukowego w Wilnie przy towarzystwie o charakterze naukowym, którego statut zostanie zatwierdzony przez władze kompetentne. W ten sposób zostaną spełnione gorące pragnienia Litwinów wileńskich, popierane przez ogół społeczeństwa litewskiego, które niewątpliwie potrafi należycie ocenić ten krok rządu polskiego. Tak to w przeciągu listopada został rozwiązane szereg spraw o pierwszorzędnej doniosłości, a przede wszystkim wytworzona atmosfera, w której dalsze rozmowy będą bardzo ułatwione.

Nie należy zapominać, że w bieżącym tygodniu rozpoczęły się w Kownie polsko-litewskie rokowania handlowe, które winny doprowadzić do nawiązania normalnych stosunków gospodarczych pomiędzy obu państwami. — Wszystko zaś to będzie sprzyjało nawiązaniu rozmów w sprawie wzajemnego uregulowania zagadnień mniejszościowych: mniejszości polskiej w Litwie i litewskiej w Polsce. Bez rozwiązania bowiem problemów mniejszości w obu państwach tkwić będą zawsze we wzajemnych stosunkach ciernie, które muszą wywoływać konflikty i rozdrażnienia.

Historia ostatniego miesiąca uprawnia do optymizmu i w tej dziedzinie. To też kreśląs te słowa pragnę dać wyraz naszej wdzięczności, jaką my, mieszkańcy Wilna, czujemy dla ministra Becka, którego zdecydowana i mądra a zarazem pełna umiaru i cierpliwości polityka doprowadza do spełnienia najgorętszych marzeń Wielkiego Marszałka.

Z uznaniem również podnieść pragniemy dobrą wolę i odwagę ministra Łozorajtisa, który, wsparty o autorytet Prezydenta Smetony i premiera ks. Mironasa, potrafił podjąć i przeprowadzić niejedną decyzję ciężką dla społeczeństwa litewskiego.

A jeżeli praca odpowiedzialnych mężów stanu polityki zagranicznej obu państw przyniosła w krótkim stosunkowo czasie plon tak obfity, to w znacznym stopniu przyczynili się do tego posłowie obu państw w Kownie i Warszawie. Tylko wielkiemu doświadczeniu talentowi dyplomatycznemu min. Charwata, oraz jego gorącemu pragnieniu zrealizowania testamentu Wielkiego Marszałka w dziele pojednania z narodem litewskim. zawdzięczać należy iż zdołał on usunąć trudności, których mu nie brakło, zwłaszcaz w pierwszym okresie jego urzędowania na placówce kowieńskiej.

Nie mała w tym również zasługa i min. Szkirpy, który tak umiejętnie i z dobrą wolą wykonywał polecone mu trudne zadanie. To też z chwilą gdy opuszcza on Warszawę życzymy mu serdecznie powodzenia w jego dalszej pracy, oraz pragniemy go zapewnić, że społeczeństwo polskie osobę pierwszego posła litewskiego w Warszawie zachowa w dobrej pamięci.

Kończąc artykuł pragniemy dać wyraz przekonaniu, że nadszedł już czas gdy wysiłki obu rządów winny być wsparte przez oba społeczeństwa, które powinny nawiązać ze sobą jak najżywsze i najliczniejsze kontakty i stosunki. Byłoby niezmiernie szczęśliwie gdyby inicjatywę w tej dziedzinie podjęło właśnie Wilno — „miłe miasto“ Józefa Piłsudskiego.

Witold Staniewicz.

Daladier — górą!

załamanie się strajku powszechnego we Francji

PARYŻ, (Pat). Dzień 30 listopada, dzień strajku powszechnego, ogłoszonego przez Generalną Konfederację Pracy na znak protestu przeciw dekretom gospodarczym rządu Daladiera, rozpoczął się w atmosferze, grożącej poważnym fiaskiem francuskiemu ruchowi syndykalistycznemu.

Paryż obudził się w dzień strajku w atmosferze znacznie spokojniejszej i normalniejszej niż to miało miejsce w czasie słynnych dni strajkowych podczas pierwszego rządu frontu ludowego Leona Bluma na jesieni 1936 r.

Przede wszystkim stawili się do pracy robotnicy zakładów oczyszczania miasta. Ulice zostały opróżnione z kubłów ze śmieciami, uszeregowanymi, jak to jest w zwyczaju paryskim przed domami.

Paryżanin skonstatował, że środki komunikacyjne funkcjonują, jeżeli nie normalnie, to tak, iż w każdym razie większość pracowników mogła się udać do biur. Na miasto około godz. 5 rano wyruszyło 60 procent autobusów miejskich. Również wyruszyły pociągi kolejki podziemnej tzw. metra.

Wyloty niektórych linij kolejki podziemnej, jak np. metro Porte Clignancourt w dzielnicy robotniczej otoczone są jednak oddziałami już nie policji, ani gwardii lotnej, lecz wojska z bagnetami na karabinach. Remizy autobusowe są również otoczone silnymi kordonami gwardii lotnej. Ważniejsze magazyny, przede wszystkim sklepy rusznikarzy, wejścia do fabryk i dzienników, gmach wielkiej firmy kolporterskiej Hachette otoczone są, oddziałami gwardii lotnej, którym towarzyszą oddziały policji.

Poza autobusami i metrem wyruszyli na miasto listonosze. Poczta i radio funkcjonuje normalnie. Uruchomione zostały również elektrownia, gazownia i szpitale. W centralnych halach paryskich ruch był nieco zmniejszony z tej racji, że szereg hurtowników pozamykało z własnej inicjatywy swe kramy i sklepy, obawiając się jakichś poważniejszych strat.

Uspakajające wiadomości nadchodzą również z prowincji, a przede wszystkim z kolei francuskich.

(Dokończenie na str. 2)

Dr Emil Hach
Nowy prezydent Czechosłowacji



PRAGA. (Pat.) Zgromadzenie Narodowe Republiki Czeskosłowackiej zebrane w gmachu parlamentu pod przewodnictwem marszałka Sejmu Malypetra 272 głosami przy 39 wstrzymujących się od głosowania obrało na okres lat 7 prezydentem Republiki Czeskosłowackiej prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego dra Emila Hacha.

O godz. 12.30 nowoobrany prezydent złożył w gmachu parlamentu przysięgę na konstytucję.

PRAGA, (Pat). Rząd Czechosłowacki podał się do dymisji.

Dymisja gabinetu gen. Syrovego oznacza jednocześnie ustąpienie obu rządów autonomistycznych. Prezydent republiki powierzył misję tworzenia nowego gabinetu posłowi RUDOLFOWI BERANOWI, przewodniczącemu czeskiego stronnictwa jedności narodowej.

Nowy poseł litewski w Warszawie



Dr Szaulis, dotychczasowy poseł Litwy w Berlinie, który obejmie stanowisko posła litewskiego w Warszawie. Dotychczasowy poseł litewski płk. Szkirpa, przechodzi na placówkę dyplomatyczną berlińską.

Śmierć 14 więźniów rumuńskich

M. in. zginął b. przywódca „Żelaznej Gwardii“ Codreanu

BUKARESZT (Pat). Dowództwo stołecznego korpusu armii komunikuje urzędowo iż w nocy z dn. 29 na 30 listopada przewożono w samochodach z więzienia prowincjonalnego do więzienia stołecznego przywódców b. Żelaznej Gwardii.

Nad ranem samochody zbliżając się do Bukaresztu, na szosie Ploesti — Bukareszt zostały zaatakowane przez nieznanych osobników. W zamieszaniu więźniowie usiłowali zbiec. Konwój policji i żandarmerii po przepisanym wezwaniu oddał szereg strzałów do uciekinierów.

Zostali zabici na miejscu: K. Codreanu, przywódca b. Żelaznej Gwardii, trzech zabójców premiera Duca oraz 10 zabójców b. posła do parlamentu Steiescu. Uciekinierzy ponieśli śmierć na miejscu.

Władze wojskowe zarządziły natychmiastowe pogrzebanie zwłok, co też nastąpiło wczoraj w godzinach rannych.

Ostre zarządzenia po zamachu w Cluj

BUKARESZT (Pat). Stan zdrowia rektora uniwersytetu w Cluy jest w dalszym ciągu bardzo poważny.

Miasto jest otoczone przez żandarmerię i wojsko. Wszystkie osoby opuszczające miasto zarówno jak i przybywające do niego poddawane są ścisłej rewizji.

Od godz. 21 wszystkie kawiarnie, restauracje, kina itd. są zamknięte. Mieszkańcom bez przepustek po tej godzinie nie wolno opuszczać swych miaszkań.

Dokonano licznych aresztowań. Aresztowano znaczną część b. członków Żelaznej Gwardii.

Stan rannego nie poprawił się pomimo trasfuzji krwi.

BUKARESZT, (Pat). Wyznaczono nagrodę 50 tys. lei za schwytanie napastników na rektora uniwersytetu w Cluj.

Marszałek Polski u marszałków Izb

WARSZAWA. (Pat.) P. Marszałek Edward Śmigły-Rydz odwiedził p. marszałka Sejmu i Senatu.

Sejm w piątek

WARSZAWA (Pat). Pan marszałek Makowski zwołał plenarne posiedzenie Sejmu na piątek, dnia 2 grudnia na godz. 10,30 rano.

Nie wiadomo
czy wróci do Niemiec ambasador St. Zjedn.

WARMSPRINGS (Pat). Prezydent Roosevelt oświadczył ,że ambasador Stanów Zjednoczonych w Berlinie Wilson pozostanie na razie w Ameryce. Jego powrót na placówkę będzie zależał od rozwoju sytuacji.

Obrady t-wa kolonizacyjnego Żydów

HAGA (Pat) Rozpoczęły się w Hadze pertraktacje żydowskiego Towarzystwa Kolonizacyjnego w związku z projektem sfinansowania ewentualnej emigracji większej ilości Żydów, uchodźców z Niemiec.

Na konferencję przybył Louis Ruskin z Chicago, jako przedstawiciel amerykańskiej grupy, zamierzającej finansować wspomniane projekty kolonizacyjne.

Na czele grupy holenderskiej stoi Daniel Wolf, który oświadczył prasie holenderskiej, że kapitał towarzystwa zapoczątkowany jednymi milionem guldenów wynosi już cztery miliony guldenów, ale że jest to zaledwie jeden procent sumy potrzebnej do uruchomienia emigracji 600 tysięcy rodzin. Na cel ten potrzeba 400 milionów.

400 miln. funtów

LONDYN, (PAT). Dzienniki angielskie podają wiadomość, że nowa pożyczka wewnętrzna na zbrojenie, jaka zaciągnięta ma być w przyszłym roku będzie w tej samej wysokości co dotychczasowe upoważnienie ustawowe z r. 1936, a więc w granicach 400 milionów funtów.

Rola radia w Rzeszy

WIEDEŃ, (PAT). W Wiedniu ogłoszono charakterystyczny wyrok sądowy z okazji zajęcia aparatu radiowego przez egzekutora. Wyrok głosi, że sprzęt radiowy nie może podlegać egzekucji „jako nieodzowny środek wychowawczy na drodze do utrzymania kontaktu obywatela z władzami kierowniczymi partii oraz państwa“.

Projekt ustawy skarbowej na 1939-40 r.

WARSZAWA (Pat). Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy skarbowej na rok 1939—40 wraz z załączonym do niej preliminarzem budżetowym.

Projekt ustawy upoważnia ministra skarbu do wydatkowania w roku budżetowym 1939—40 sumy

2.523.141,8 TYS. ZŁ

w tym 2.482,507 tys. zł. tytułem wydatków zwyczajnych oraz 34.440,9 tys. zł. — tytułem nadzwyczajnych i 6.193,8 tys. zł. tytułem dopłat do niektórych przedsiębiorstw i zakładów państwowych.

NA POKRYCIE WYMIENIONYCH WYDATKÓW

służyć będą dochody z administracji w sumie 1.693.100 tys. zł., wpłaty przedsiębiorstw w kwocie 105.056,8 tys. zł. oraz wpłaty z monopolów w kwocie 725.016,7 tys. zł.

Ogólna suma preliminowanych dochodów przewyższa o drobną kwotę 32 tys. zł. globalną kwotę wydatków, jest to więc CZWARTY Z KOLEI ZRÓWNOWAŻONY BUDŻET,

jaki rząd obecny składa ciałom ustawodawczym.

Co się tyczy

DOCHODÓW W Gr. A) ADMINISTRACJA to niektóre źródła dochodowe preliminuje się na rok 1939—40 nieco niżej od budżetu na rok 1938—39. Tak więc zgodnie z art. 12 ustawy skarbowej, przewidującej przedłużenie do dnia 31 marca 1940 r. zmodyfikowanego podatku specjalnego, figuruje on w budż. w zmniejszonej kwocie 78 miln. zł wobec 104.5 miln. zł. w budżecie 1938—39 r. i 180 miln. zł. w 1937—38 r. Jak więc widać, ulega on z roku na rok systematycznej redukcji, która w okresie 1939—40 r. stanowi DLA PRACOWNIKÓW ODCIĄŻENIE W KWOCIE 26,5 miln. zł..

Należy dodać, że ulga ta wyraża się m. in. CAŁKOWITYM ZWOLNIENIEM OD TEGO PODATKU WYNAGRODZEŃ, WYNOSZĄCYCH OD 150 do 200 ZŁ MIES. (przy wynagrodzeniach wolnych od podatku dochodowego oraz opłat emerytalnych), WZGLĘDNIE od 165 do 220 zł. miesięcznie (przy wynagrodzeniach, od których opłaca się podatek dochodowy oraz opłaty emerytalne).

Izby przystąpią do debaty budżetowej

WARSZAWA (Pat). Zarządzeniami z dn. 30 bm. Prezydent Rzeczypospolitej zamknął sesje nadzwyczajne i otworzył sesje zwyczajne izb ustawodawczych.

Zarządzenia powyższe wręczył marszałkowi Sejmu prof. Wacławowi Makowskiemu i marszałkowi Senatu Bogusławowi Miedzińskiemu dyrektor Biura Prawnego w Prezydium Rady Ministrów Władysław Paczoski.

Zarządzenie Prezydenta R. P. o zamknięciu sesji nadzwyczajnej i otwarciu sesji zwyczajnej Sejmu brzmi:

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji nadzwyczajnej i otwarciu sesji zwyczajnej Sejmu

Na podstawie art. 12 pkt. c) ustawy konstytucyjnej zamykam z dniem dzisiejszym sesję nadzwyczajną Sejmu i otwieram równocześnie sesję zwyczajną Sejmu.

Warszawa, dnia 30 listopada 1938 r.

(—) I. MOŚCICKI
Prezydent Rzeczypospolitej

Prezes Rady Ministrów
(—) SŁAWOJ-SKŁADKOWSKI

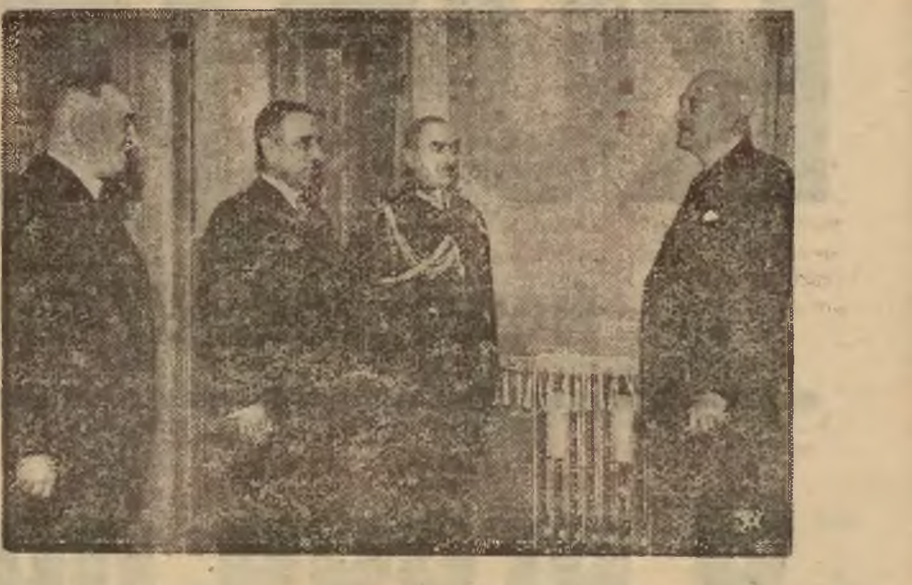
Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji nadzwyczajnej i otwarciu sesji zwyczajnej Senatu ma brzmienie analogiczne.

Co raz b rdziej uwidaczniają się angielsko-niemieckie rozdźwięki

LONDYN. (Pat.) Koncerty Filharmonii Berlińskiej, które odbyć się miały w Londynie w styczniu pod batutą słynnego dyrygenta niemieckiego Fortwenglera, zostały odwołane.

Dyrekcja angielska, która zajmowała się urządzeniem tych 2 koncertów, oświadczyła, że w obecnych napiętych warunkach i przy obecnym ustosunkowaniu się społeczeństwa angielskiego do Niemiec, odbycie tego rodzaju kulturalnej imprezy w Londynie uważane jest za niewskazane.

Inauguracja Izb Ustawodawczych



Moment odebrania przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr Ignacego Mościckiego przysięgi od posła gen. Skwarczyńskiego i senatora dr Wolfa, którzy zostali wyznaczeni przez Pana Prezydenta R. P. do przewodniczenia w Izbach, przed obiorem Marszałków. Akt przysięgi odbył się w obecności Pana Premiera gen. Składkowskiego.

S. P.

z Michałowskich

Helena Olechnowiczowa

opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Bogu dn. 29 listopada 1938 r. w wieku lat 24.

Eksportacja z domu żałoby przy ul. Targowej 9—23 do kościoła św. Teresy (Ostrobramskiego) odbędzie się dnia 1 grudnia b. r. o godz. 8.30, gdzie zostanie odprawione nabożeństwo żałobne za duszę zmarłej, po czym nastąpi pogrzeb na cmentarzu Rossa.

O tych smutnych obrządkach zawiadamiają krewnych i znajomysh pogrążeni w głębokim żalu

MAŻ I MATKA

W 108 rocznicę powstania listopadowego



Podchorążowie w historycznych mundurach składają hołd Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej prof. Ignacemu Mościckiemu na dziedzińcu Zamku Królewskiego.

Szczegóły katastrofy hydroplanu

SAN FRANCISCO (Pat). Otrzymano z Pointe Reyes wiadomości o samolocie komunikacyjnym, należącym do United Airlines, którego szczątki znaleziono na skałach w pobliżu wybrzeża.

Lotnik i jeden z pasażerów zdołali dostać się na brzeg. Oświadczają oni iż samolot był zmuszony do wodowania z powodu braku benzyny. Wiatr wpędził go następnie w kierunku skalistych wybrzeży.

Pięciu pasażerów utonęło czy to usiłując dostać się wpław na wybrzeże czy też tracąc siły i opuszczając części samolotu, których się trzymali.

Władze zarządziły poszukiwania. ale dotychczas nie natrafiono ani na ślad zaginionych ani na ich zwłoki.

Po 6-dniowej śpiączce — śmierć

PIŃSK (Pat). Zdarzył się tu niebywały wypadek śpiączki.

Do Pińska z Poznania przybyła niejaka Maria Polaczkowa, zatrzymując się w jednym z hoteli.

Polaczkowa zachorowała na śpiączkę i mimo zabiegów lekarzy nie zdołano jej zbudzić. Po 6 dobach snu Polaczkowa zmarła.

Pogrzeb plut. Mlekodaja

RABKA ZDRÓJ (Pat). Odbył się tu manifestacyjny pogrzeb ś. p. Stanisława Mlekodaja, plutonowego pułku strzelców podhalańskich poległego od kul czeskich na polu chwały przy obejmowaniu ziemi czadeckiej.

Współpraca Strzelca z ZMP

WARSZAWA, (Pat). W wyniku rozmów, przeprowadzonych pomiędzy komendantem głównym Związku Strzeleckiego a komendantem głównym Młodej Polski, ustalone zostały zasady współdziałania Z. S. ze Z. M. P.

Z Nieświeża

— **Zjazdy.** Na terenie powiatu nieświeskiego odbyły się w ośrodkach gminnych zjazdy sąsiedzkie wszystkich organizacyj, działających na wsi. Na zebraniach tych uzgodniono współpracę organizacyj i zrzeszeń, zakreślono plan przyszłej wspólnej pracy. Zjazdy takie odbyły się już w pogranicznych gminach: Hrycewicze, Łań, Zaostrowiecze, Siniawka, Horodziej, Snów i Kleck. 4 grudnia odbędzie się dla gminy Howezna w Siejłowiczach.

— **Na dożywianie niezamożnej dziatwy.** Powiatowe Zrzeszenie Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet organizuje na terenie pow. nieświeskiego przez swe Koła gminne szereg zabaw i imprez, z których dochód przeznacza się całkowicie na dożywienie niezamożnej dziatwy.

— **Eksport drobiu za granicę.** Na terenie pow. nieświeskiego uruchomiono 18 punktów konkursowych producentów drobiu (kury rasy susexy). Drób ten jest eksportowany na rynki zagraniczne.

— **O opiekę nad zwierzętami.** W związku z prowadzoną akcją na terenie całego kraju przez Tow. Ochrony nad Zwierzętami — wysuwa się konieczność zorganizowania takiej placówki w Nieświeżu.

Chętnych znajdzie się wielu, byleby wyszła od kogoś inicjatywa.

— **Porządkowanie ulic.** W roku ubiegłym doprowadzono jezdnie i chodniki na kilku ulicach Nieświeża do całkowitego porządku. W br. Zarząd miejski przeprowadził wyrównanie jezdni i ułożenie szerokich chodników na ulicy Piłsudskiego, która należy do ulic reprezentacyjnych. Miejmy nadzieję, że do zimy zostaną zakończone prace nad zniwelowaniem ulicy Hołówki.

— POWIESIŁ SIĘ Z BIEDY. We wsi Mostwiłowicze, pow. nieświeskiego 50-letni Jan Daszko popełnił samobójstwo przez powieszenie. Przyczyną samobójstwa były kłopoty rodzinne i niedostatek.

— PRZEBIŁ WIDŁAMI. Grzegorz Rubanik, mieszkaniec kolonii Kuźmity, pow. nieświeskiego, został pokłóty widłami przez zięcia swego, Aleksandra Samochwała na tle sporu o ziemię. Rubanika przewieziono w stanie b. ciężkim do szpitala.

Daladier — górą!

(*Dokończenie ze str. 1*)

Pociągi ranne odeszły z Paryża w normalnych godzinach, jakkolwiek przy minimalnym udziale pasażerów. Dworce paryskie coprawda są od rana pod specjalną strażą bezpieczeństwa.

Wiadomości z prowincji wskazują, iż w szeregu wypadków rozkazy Generalnej Konfederacji Pracy, zwłaszcza, o ile chodzi o pracowników municypalnych, a przede wszystkim pracowników zakładów użyteczności publicznej, nie zostały wykonane.

W Clermont, Grenoble oraz wielu miastach prowincjonalnych urzędnicy i robotnicy miejscy, jak również pracownicy samorządowi stawili się do pracy.

PARYŻ, (Pat). Około godz. 10 ogłoszono komunikat urzędowy, stwierdzający, iż wszystkie urzędy państwowe i instytucje publiczne na terenie całego kraju pracują normalnie.

Jak okazuje się, strajk najbardziej stosunkowo dotknął drukarstwo. W Paryżu na 30 dzienników, wychodzących rano, ukazało się zaledwie 5 i to w bardzo zmniejszonej formie.

PARYŻ, (Pat). Koleje zarówno w okręgu paryskim, jak również i na całym terenie Francji funkcjonowały najzupełniej normalnie. W ciągu całego dnia w Paryżu funkcjonowały również normalnie autobusy i kolejka podziemna. Wszystkie sklepy w Paryżu jak i na przedmieściach, wielkie magazyny towarowe i sklepy prywatne były czynne bez żadnych przerw. Życie stolicy, przedmieść, miejscowości podmiejskich i robotniczych miało zupełnie normalny wygląd.

Temu stanowi rzeczy w Paryżu odpowiadał równie spokojny nastrój na terenie całego kraju.

Na południu Francji zanotowano jednak cały szereg incydentów, które wszędzie miały charakter sporadyczny i nie przeobraziły się w żadną poważniejszą akcję. M. in. dziesięciu robotników położyło się np. na torze, by uniemożliwić odejście pociągu z dworca lyońskiego. Władze jednak szybko opanowały sytuację.

Prasa popołudniowa jednogłośnie stwierdza fiasco strajku powszechnego. „Załamanie się akcji strajkowej" — pisze w tytule „Journal des Debats". „Strajk powszechny nie przyniósł najmniejszych rezultatów" — oświadcza w wielkim tytule „Paris Soir".

„Le petit Journal" we wstępnym artykule stwierdza, że „wystarczyło tylko pokazanie, iż rząd jest zdolny do rządzenia, by w kraju zapanował porządek".

Koła finansowe zareagowały dodatnio na rozwój sytuacji. Frank wzmocnił swój kurs w stosunku do wszystkich dewiz.

PARYŻ, (Pat). Dzień strajku powszechnego we Francji został zamknięty w znaczeniu politycznym przez przemówienie radiowe premiera Daladier, konstatujące oficjalnie całkowite załamanie się akcji strajkowej i zwycięstwo ładu i legalności.

Zmiana na stanowisku szefa OZN w Wilnie

Według miarodajnych informacyj, dotychczasowy szef OZN Okręgu Wileńskiego dyr. Barański złożył na ręce szefa organizacji gen. Skwarczyńskiego dymisję. Dymisja ta miała być przyjęta.

Według tych informacji, szefem OZN Okr. Wileńskiego ma zostać płk. dr Eugeniusz Dobaczewski.

Krwawe demonstracje w Białogrodzie

BIAŁOGRÓD (Pat). Ogłoszono oficjalny komunikat w sprawie krwawych zajść, które wydarzyły się ubiegłej niedzieli w czasie przedwyborczego zgromadzenia w miejscowości Primostel (Kroacja).

Z komunikatu tego wynika, że żandarmi zaatakowani przez składający się z 500 osób tłum, zmuszeni zostali do oddania, po trzykrotnym ostrzeżeniu, salwy w tłum.

5 demonstrantów zostało zabitych na miejscu, 2 zmarło w szpitalu, a 9 odniosło rany.

Piszą do nas

Więcej spójni

„Bracia po pługu — bracia po biedzie". Żyjąc ciągle na wsi, niejednego człowiek się nasłucha. Ale jedno się wszędy jednako powtarza: jednakie narzekania na administrację, na samorządy, na różne nadużycia i biedę ogólną, co gnębi człowieka jak zła zmora.

Aż przykro się robi, kiedy człowiek tego wszystkiego musi wysłuchać, że się ogół rolniczy bezbronnie temu poddaje. Bo powiedźcie sami: czy rolnik może być już taki niedołęga — takie „cielę na niedzielę", żeby się miał dać każdemu zaganiać lub dać się strzyc jak głupi baran? Albo czy cała ta nasza gospodarka ma być jak ten rozbujany kozioł ofiarny, co tylko po próżnicy w powietrzu rogami tryka na śmiech ludziom, a w istocie daje się wlec na rzeźnickim sznurku, bo go jakaś „zła siła" jakby w pacht wzięła?

Wyrzeka niejeden, że to u nas tak: kiedy jakiś bank czy inny kupiec towar wzięty na kredyt rozsprzeda, to pieniądze schowa do kieszeni i nie płaci, bo powiada, że „zbankrutował". Więc i długów płacić nie będzie i jeszcze powiada, że mu rząd pożyczkę dać powinien, a ty, rolniku płać, bo ziemi do kieszeni nie schowasz! A nie zapłacisz — to przyjdzie kara i komornik. A ująć się nad biedakiem nie ma komu. Jest sołtys — ale sołtys jest od ściągania podatków. a nie od bronienia od zguby.

Robotnik fabryczny ma ośmiogodzinny dzień pracy. Ale ma za to przyzwoity zarobek i wszelką opiekę, bo tak Sejm uchwalił. Są i „Towarzystwa ochrony i przyjaciół zwierząt". Tylko nie ma „Przyjaciół" ludzi-rolników; ty, rolniku, pracujesz jak wół od świtu do nocy, nie dojesz, nie dośpisz, namarzniesz i namokniesz — co masz z tego? Twój produkt idzie za bezcen, a jak gupić to się nie dokupisz: potrzebujesz butów na zimę — to za buty daj 10 pudów owsa, bez butów zostaniesz, w łapciach będziesz chodził jak pradziadowie twoi chodzili. A, broń Boże, żona zachoruje i zechce ci się ją do doktora zawieźć, to sprzedaj od razu połowę gospodarki, bo byle czym apetytu pana doktora nie zaspokoisz!

I tak we wszystkim. I we wszystkim narzekania. Zapyta kto może: „a czy tam nie ma kółek, żeby żadne się nie odezwało — żeby w takiej sprawie nawet nie było jednolitego frontu — jak na szkodę całej Polski nie ma go w całym rolnictwie?". Istnieją wprawdzie organizacje wiejskie i ideowo wiejskie, ale w nich panuje jeszcze wielki rozgardiasz, brak skoordynowania pracy.

Więc jak zrobić — ciśnie się pytanie. Skąd oczekiwać zmian na lepsze? Kto nas wspomoże? Krótką, ale wyraźną musimy dać odpowiedź: znikąd! Nikt nas nie zbawi, nikt nam nie przyjdzie z pomocą. Nasza przyszłość i przyszłość naszych dalszych pokoleń od nas samych zależy. Zadaniem naszych ojców była walka o niepodległość, zadaniem naszym — jest zadecydowanie o tym, jak ta Polska ma wyglądać.

I tę pracę musimy wykonać. Nie zrobimy tego idąc w pojedynkę, każdy z osobna. Do walki i tworzenia nowych warunków życia musimy stanąć zwartą, zorganizowaną gromadą, świadomą swoich celów i dróg. Bez ociągania się — razem w gromadzie, budujmy Polskę, w której wszak jesteśmy gospodarzami!...

Najważniejszą formą takiego zbiorowego działania jest kółko rolnicze. Mocne organizacje rolnicze zapewniają nam sprawiedliwe wynagrodzenie za pracę na własnym kawałku ziemi.

Kółko rolnicze jest takim potężnym instrumentem, za pośrednictwem którego głos chłopa ze wsi do stolicy dochodzi i tym pilniej i uważniej będzie słuchany, im potężniejszą będzie jego organizacja. Bowiem zorganizowana gromada staje się taką mocną, nierozsypującą się ani pod naporem czasu, ani niesprzyjających warunków — trwałość bowiem posiadają dzieła powstałe mocą wysiłku mięśni i mózgu.

A więc wszyscy, jak jeden, stańmy w szeregach Kółek Rolniczych. Bez ociągania się powinniśmy podążyć w szeregi armii naszej rolniczej.

Wstyd nawet pomyśleć, by większość w państwie była niezdarną, niezaradna, by 65% ludności całej Polski była śpiąca, niereagującą na swoje szczęście i nieszczęście.

Czy nie mam racji — osądźcie sami, bracia po biedzie i pługu!

Piotr Łagun.

Kol. Wasilkowo.

Obrona przeciwlotnicza w niemieckich szkołach powszechnych

BERLIN (Pat). „Syrene", czasopismo Związku Obrony Przeciwlotniczej, zapowiada okólnik ministra oświaty, stwarzający z obrony przeciwlotniczej obowiązkowy przedmiot nauki szkolnej w niemieckich szkołach powszechnych. Minister lotnictwa wydał ponadto rozporządzenie, którego mocą młodzież, opuszczająca szkoły powszechne, ma przejść kurs obrony przeciwlotniczej.

Nożycami przez prasę

DOBRE STOSUNKI SĄSIEDZKIE

„Goniec Warszawski" omawia braki naszej propagandy i żali się, że porozumienie polsko-sowieckie zostało zrozumiane na Zachodzie, jako krok antyniemiecki. Tymczasem Polska pragnie mieć dobre stosunki z obu sąsiadami.

Do tej kategorii bredni należy zaliczyć komentarze o antyniemieckich pobudkach Polski w jej ostatnim kroku w stosunku do Sowietów. Różne środowiska masońsko-marksistowskie nie rozumieją, że Polska, uprawiając samodzielną politykę w interesie własnego narodu i państwa, jedną miarą może mierzyć Niemcy i Rosję. Jest to miara interesu państwa i narodu polskiego, podyktowana dążeniem do utrzymania pokoju i równowagi w Europie środkowej i wschodniej.

Narzekanie na masono-marksizm niewiele pomoże. Trzeba starać się o dobrą propagandę. Dopóki w naszej propagandzie zagranicznej będzie panował dobrze skrojony frak zamiast dobrego speca, nie możemy oczekiwać sukcesów na tym polu.

Dobra propaganda to cała gałąź wiedzy plus forsa.

„DESZCZ SPADŁ NA ŚWIĄTYNIĘ"

„Dziennik Polski" wychodzący we Lwowie przynosi następujący barwny opis likwidacji loży masońskiej we Lwowie.

LIKWIDACJA LWOWSKIEJ LOŻY MASOŃSKIEJ „LEOPOLIS" B'NEI B'RITH

Na skutek ustawy, wprowadzającej zamknięcie lóż masońskich w Polsce, Starostwo Grodzkie zarządziło w dniu wczorajszym zamknięcie i opieczętowanie loży masońskiej „Leopolis" B'nei B'rith, mieszczącej się przy ul. Trzeciego Maja 1 m. 10, I p.

Loża ta zajmowała w tej szarej, ponurej kamienicy, położonej w śródmieściu, całe pierwsze piętro, urządzone z nadzwyczajnym luksusem. Obszerną salę zajmowało 88 foteli mniejszych i 5 większych. Loża liczyła około 180 członków, wyłącznie Żydów, rabinów lwowskich, przedstawicieli żydowskiej elity ze sfer finansjery, przemysłu i handlu, zawodów wolnych, dygnitarza samorządowego, sędziów, profesorów, redaktorów itp. Członkowie w ogromnym procencie pochodzili ze Lwowa, poza tym ze Stanisławowa, Tarnopola i innych miast południowo-wschodnich, dwu członków mieszkało w Czerniowcach.

Funkcjonariusze policyjni zakwestionowali znaczniejszą ilość rozmaitych ksiąg, jak wykazy członków, regulaminy rytuału, posiedzeń itp., rzucających szczegółowe światło na formę przyjęć członków-braci, przebieg zebrań, zachowanie bezwzględnej tajemnicy, znaki rozpoznawcze braci, dwukrotnie kontrolowane w drodze do lokalu loży wzajemne stosunki braci loży z braćmi innych lóż itp.

Loża lwowska „Leopolis" pozostawała w związku z lożą „Humanitas" w Przemyślu i „Achdut" w Stanisławowie.

Lokal loży „Leopolis" został przez funkcjonariuszy policyjnych zamknięty.

W chwilach niebezpiecznych dla lóż masońskich rzucano między członków-braci hasło: „...deszcz pada na świątynię...!".

W dniu wczorajszym istotnie „deszcz spadł na świątynię".

„PAR" I „COP"

„ABC" zwraca uwagę na potrzebę powszechnej akcji rolniczej, jako uzupełnienia „COP-u".

Można by pomyśleć, że na podobieństwo Centralnego Okręgu Przemysłowego trzeba by było stworzyć Centralny Okręg Rolniczy. Jednakowoż w zakresie rolnictwa sytuacja jest zupełnie odmienna, niż w zakresie przemysłu. Tu częściowa akcja nie wystarczy, konieczna jest mobilizacja całego rolnictwa, konieczna jest Powszechna Akcja Rolnicza. Dlatego po COP-ie nie wystarczy COR, tylko konieczny jest PAR.

B. pięknie, oby tylko PAR nie przeistoczył się w BAR (Biurokratyczna Akcja Rolnicza). Wszystkie skróty literowe przywodzą niechcący na myśl obrazki „zza wschodniej ściany". Niech więc nam żyje „PAR", ale niech szczeźnie „BAR".

l.

Złóż ofiarę na walkę z rakiem

Kapliczki nowogródzkie

Województwo nowogródzkie pełne jest monumentalnych zabytków architektonicznych, czy to w postaci ruin zamków (w Nowogródku, Lidzie, Mirze), kościołów i cerkwi obronnych (w Synkowiczach, Iszkołdzi, Małomożejkowie), zamków, pałaców, dworów i dworków (w Nieświeżu, Stołpcach, Dereczynie, Połoneczce, Snowiu, Swojatyczach itd.), klasztorów i kościołów w Słonimie, Żyrowicach, Nowogródku) i wielu innych miejscowościach, posiada kilka miast o charakterze artystycznym (Nowogródek, Nieśwież, Słonim, Kleck), posiada wreszcie związane z historią Polski miejsca, jak Horodyszcze, Stołowicze, Lachowicze. Zabytki te posiadające przedstawicieli, począwszy od gotyku po przez renesans, barok i rokoko aż do powrotnej fali klasycyzmu, otoczone są opieką konserwatorską miejscowych władz administracyjnych lub właścicieli. Jest jednak jeden typ zabytkowej architektury mało znany, często znajdujący się w wyjątkowym zaniedbaniu, a przecież stanowiący niezbędne uzupełnienie krajobrazu nowogródzkiego, tradycyjnie nierozdzielną całość z zamkiem, pałacem, dworem, wsią, a nawet miastami i miasteczkami, ongiś należącymi do miejscowych magnatów. Są to krzyże, murowane kapliczki, zwane „figurami", rodzaj obelisków lub kolumn.

Mimo braku dokładnej topografii artystycznej terenu i inwentaryzacji, oraz dostatecznej ilości materiałów historycznych, należy jednak zwrócić uwagę między innymi i na ten dział budownictwa religijnego.

Kapliczki więc napotykałem 2 rodzajów: o charakterze monumentalnym zabytkowym, murowane, najczęściej w stylu barokowym, pochodzące z XVII—XVIII wieku, wystawione w pobliżu pałaców, dworów, miast lub miasteczek i figury drewniane, z daszkami, tak stylowe dla Nowogródczyzny, wsparte na 4 filarach drewnianych. Pomijam krzyże i figury stawiane licznie do dnia dzisiejszego.

Zacznę od Słonima, u czterech wylotów którego stały niegdyś cztery kapliczki, z których dwie dzisiaj już nie istnieją. Dwie inne rokokowe, z nich jedna bardzo bogata architektonicznie chroni pod daszkiem od deszczu i skwaru słońca figurę św. Dominika o prostych, chłodnych, nie wyszukanych liniach postaci świętego. Otoczona brzózkami radośnie wita zdrożonego przechodnia.

W kierunku na Żyrowice znajduje się druga kapliczka skażona do niepoznania — św. Jana Niepomucena. W samych Żyrowicach istnieje kaplica murowana, rokokowa, wzniesiona w roku 1769, w kaplicy tej znajdował się kamień, na którym miał się objawić cudowny wizerunek Matki Boskiej Żyrowickiej. Obecnie rezyduje tu prawosławny św. Onufry. Na cmentarzu prawosławnym znajduje się kaplica drewniana pod wezwaniem św. Jerzego, wzniesiona na przełomie XVIII i XIX wieku.

Na północy zachód od Słonima w małym miasteczku Dereczyn na rynku dogorywa na pół zrujnowana, ongiś piękna kolumna pamiątkowa, pochodząca z XVIII wieku. Brak tradycji miejscowej i napisów nie pozwala na ustalenie jej pierwotnego znaczenia. To samo tyczy się obelisku około wsi Aleksicze, tuż pod Dereczynem, wzniesionego w XVIII wieku. Oba te okazy są prawdopodobnie świadkami dawnej świetności Sapiehów, byłych właścicieli Dereczyna.

Powiat baranowicki posiada dość dużo bardzo pięknych i starych kapliczek i na ogół utrzymanych dobrze, poza tym tak się złożyło, że właśnie w tym powiecie, chętny i wytrwały turysta znajdzie pamiątki nie tylko z okresów świetności stylów, ale po przez drewniane wiejskie, daszkami nakryte świątki, pomniki pełnej chwały walk o niepodległość w roku 1863 i w czasie pożogi europejskiej.

Spotykamy tedy u północnego wylotu miasteczka Horodyszcze i przy wjeździe do wsi Wolna, dwie podobne kapliczki barokowe, z których druga stojąca na wysokim osypie piaszczystym, zamykana chroni zamiast katolickiego świątka, różnego rodzaju śmiecie i rupiecie. Na wschodnim skraju Horodyszcza w kierunku miejscowości Cyryn, pod drewnianym daszkiem rozpina się Męka Chrystusowa, rzeźbiona w drzewie, upiększona białym fartuszkiem z czerwonymi, wyszytym krzyżykiem, jak to jest tutaj w powszechnym zwyczaju. Na szosie Nowogródek — Baranowicze koło wsi Kołdyczewo, stoi również niewielka charakterystyczna kapliczka drewniana, pod wycinanym daszkiem, której drewniany świątek, smutnie się modli za grzeszne dusze ludzkie, a w miasteczku Stołowicze tuż koło obecnej cerkwi, na rynku, stoi smukła, mocno podniszczona kolumna z żelaznym krzyżem na wierzchu.

W środku wsi Bartniki na trakcie Horodyszcze — Wolna, na szczycie dość wysokiego pagórka, zajętego pod cmentarz prawosławny, wśród starych pochylonych krzyżów, stoi kapliczka murowana zamknięta, kształtu baszty z pięknymi, gotyckimi wycięciami na drzwi i okienka. Stara ta kapliczka nakryta jest wysokim, stożkowatym dachem gontowym. Bezwarunkowo jest to jedna z najstarszych i najładniejszych kapliczek w Nowogródczyźnie, równocześnie jedna z najwięcej zaniedbanych.

Piękna kapliczka barokowa w formie masywnego budynku, z wycięciami łukami z czterech stron, strzeże rozstaju dróg tuż koło pałacu w Swojatyczach, a przy wjeździe do Lachowicz z wysokiej, smukłej kolumny spogląda na wschód święty Jan, błogosławiąc piaszczystym ła-

WOJNA O KANAŁ Śląsk — C.O.P.

UPAŃSTWOWIONE STRATY COP.

Najforsowniej rozbudowuje się przemysł przetwórczy w widłach Wisły i Sanu, a ściślej rzecz biorąc w trójkącie Tarnów — Sandomierz — Jarosław. Tu lokuje się nawet przemysł ciężki, zużywający jak wiadomo b. znaczne ilości węgla. Huty żelazne w Polsce zużywają przeciętnie dwa razy wagowo więcej węgla niż rudy żelaznej lub złomu. Co więcej przemysł ten już pracuje, już przepła ca kolosalne sumy za transport węgla, przerzucając oczywiście wynikające stąd straty na konsumenta, którym jest narazie przede wszystkim państwo. Jak wielkie są te straty w tej chwili — trudno obliczyć. Natomiast można z grubsza przewidzieć ile wyniosą one, gdy przemysł w COP-ie ruszy pełną parą. Fachowcy obliczają, że COP będzie konsumował około 2.500.000 ton rocznie. Tran sport tej masy węgla koleją kosztuje ok. 27.500.000 zł rocznie. O tę sumę wyższe będą koszta produkcji przemysłu zlokalizowanego w COP-ie w porównaniu do kosztów, które miałyby ten sam przemysł w zagłębiu węglowym. Jest to suma tak poważna, że warto się pogłowić nad tym, jak ją zredukować do minimum. A zredukować można tylko w jeden sposób, mianowicie przez budowę kanału węglowego do Okręgu Centralnego.

KANAŁ ŚLĄSK — COP.

Problem budowy drogi wodnej z Mysłowic do Sandomierza lub nawet dalej do Niska nie jest czymś nowym. Poruszono go po raz pierwszy w XVIII wieku. Fragmenty tej drogi były zaprojektowane, a nawet rozpoczęte jeszcze przez rząd austriacki, a od czasu powstania Państwa Polskiego sprawa ta jest nicowana i wentylowana na wszystkie strony przez fachowców.

Projekt najdalej idący przewiduje Przemszę skanalizowaną w dolnej części, dalej kanał lateralny przekraczający Wisłę pod Smolicami i łączący się z nią w Krakowie, od Krakowa zaś kanał aż do Sandomierza z odnogą do Niska. Tonaż barki — 600 ton, przy zanurzeniu do 190 cm.

Koszta własne przewozu z Mysłowic, licząc w to amortyzację taboru (barki i holowniki), ale bez amortyzacji kanału i urządzeń portowych wyniosłyby wg obliczeń inż. Chądzyńskiego z Biura Dróg Wodnych Min. Kom. za 1 tonę:

do Sandomierza 4,40 zł,
do Niska 4,46 zł,
do Puław 5,77 zł.
do Jarosławia 5,15 zł,

Przypomnieć trzeba, że koszta przewozu koleją 1 tony węgla wynoszą z Mysłowic do Sandomierza 11,20 zł, do Niska 11,28 zł, do Jarosławia 11,14 zł, do Puław 11,64 zł.

Jak widzimy, oszczędność na tran sporcie wodnym wyniesie około 6 zł na tonie, czyli budowa kanału węglowego może zaoszczędzić przemysłowi w Okręgu Centralnym około 15 milionów złotych rocznie.

KOSZT... 165 MILIONÓW.

A koszta budowy kanału? Według obliczeń inżyniera Tillingera nie powinny one przekraczać 165 milionów złotych. Czyli, że w ogólnym bilansie gospodarki narodowej w ciągu 11 (słownie jedenastu lat) nastąpi amortyzacja kapitału włożonego w budowę. Może inż. Tillinger jest optymistą, może budowa kosztować będzie nie 165 milionów, a nawet 200. Może i nasze przewidywania co do ilości węgla, który pójdzie kanałem do COP są przesadne. Może przemysł zaoszczędzi nie 15 milionów rocznie na transporcie węgla, a tylko 7—8. Ale przecież kanałem pójdzie nie tylko węgiel i nie tylko do COP. Piętnasto, dwudziesto, czy nawet trzydziestoletnia amortyzacja kapitału włożonego w rozbudowę komunikacji to jest zjawisko niezwykłe, świadczące o naprawdę wyjątkowych korzyściach jakie rozbudowa ta przysparza gospodarstwu narodowemu.

W tych warunkach dziwnym się wydać musi dlaczego dotychczas nie wzięliśmy się na serio do budowy wspomnianego kanału. Brak środków? Po części tak, ale tylko po części. Bo skoro potrafiliśmy wydusić ze społeczeństwa 300 milionów dla załatania dziury w budżecie, to moglibyśmy się śmiało zwrócić do społeczeństwa o połowę tej sumy, gdy chodzi o realizację konkretnego projektu, który w dodatku ma na celu zaoszczędzenie 15 milionów pieniędzy społecznych, bo nikt się chyba nie łudzi, że ciężar kosztów transportu węgla poniosą przemysłowcy z własnych kieszeni. Odbiją to sobie albo na robotniku albo na konsumencie, a najprawdopodobniej i na jednym i na drugim.

WROGOWIE PROJEKTU.

Bardziej istotną przeszkodą jest tu niewątpliwie przeciwdziałanie tzw. sfer gospodarczych, tj. Konwencji Węglowej i Lewiatana. Wydaje się to może paradoksem; że Konwencja Węglowa, której przede wszystkim powinno zależeć na zwiększeniu zbytu węgla, zwalcza stosowanie środków umożliwiających potanienie a tym samym wzrost konsumcji węgla.

Takich paradoksów widzimy niestety w polskim życiu gospodarczym więcej, a wynikają one stąd, że interesy przemysłowców nie zawsze pokrywają się z interesami przemysłu. Można to było zaobserwować zwłaszcza w okresie kryzysu, kiedy to przemysł leżał na obie łopatki, a setki tysięcy robotników utraciło pracę. Można było wówczas codziennie znaleźć w prasie notatkę, że taka a taka fabryka wstrzymała produkcję, że taka a taka firma zawiesiła wypłaty, albo wykołatała mniej lub więcej zamaskowaną subwencję od rządu. Natomiast nikt nie widział w tym czasie p. Karszo-Siedlewskiego czekającego w ogonku na zapomogę z ZUPu-, nikt nie słyszał, żeby bezrobotnemu Falterowi groziła eksmisja z powodu zalegania z komornym (przeciwnie: właśnie w tych kryzysowych czasach kupił p. Falter „rodzinne" dobra Żydowo), a p. Uszer Kohn nie musiał powstrzymać się od dorocznej wycieczki do Monte Carlo.

O CO IDZIE KARTELOWI?

W danym wypadku interesy pp. przemysłowców węglowych są o tyle rozbieżne z interesami przemysłu węglowego, że budowa kanału węglowe go mogłaby w konsekwencji doprowadzić do rozbicia Konwencji, a tym samym do obsadzenia kilku dystyngowanych panów od Hustych synekur. Mianowicie z kanału mogłoby korzystać bezpośrednio tylko 6 kopalń mysłowickich, które znalazłszy się w korzystniejszej sytuacji od swoich konkurentów gotowe by gwizdnąć na całą Konwencję i jej dystyngowanych führerów. A wodzowie przemysłu odznaczają się tym, że wolą widzieć kilkanaście tysięcy we własnych portfelach niż kilkanaście milionów w kieszeni społeczeństwa. Z tych to szlachetnych pobudek Konwencja Węglowa piórem „fachmana" inż. Olszewskiego toczy homeryckie boje z grupą inżynierów specjalistów od budowy dróg wodnych z inż. Tillingerem na czele.

Tymczasem w związku z budową drogi wodnej Śląsk — COP coś się tam koło tej drogi dłubie. Preliminuje się na to w budżecie około 2 milionów(!) rocznie. Gdzieś na rok 2038 można więc się spodziewać otwarcia kanału, który połączy zagłębie węglowe z Okręgiem Centralnym. Nasze wnuki dożyją może tej podniosłej uroczystości, gdy jakiś Michał Grażyński V czy VI przetnie wstęgę pod Smolicami.

(Tak o tych ciekawych zagadnieniach pisze nowopowstałe w Warszawie pismo, przypominające wyglądem zewnętrznym i tytułem znanego „Merkuriusza Polskiego". Tytuł pisma brzmi: „Nowe Wiadomości Ekonomiczne y Uczone albo Magazyn Wszyst kich nauk do szczęśliwego życia ludzkiego potrzebnych założony A. D. 1758 przez Wawrzyńca Mitzlera de Kolof Filozofii i Medycyny Doktora Historii Rzeczypospolitey Pifarza, różnych Akademii cudzoziemskich Towarzysza I. K. Mci. Konfiliarza, a przez Juliana Babińskiego, Wiktora Malinowskiego y Władysława Zambrzyckiego wznowiony".

Sensacyjna ucieczka więźnia

Do Wilna nadeszła wiadomość o sensacyjnej ucieczce więźnia Bronisława Osipowicza, skazanego za rozmaite przestępstwa na 12 i pó roku więzienia.

Osipowicza transportowano do więzienia w Lidzie. Na stacji Gawia udało się przestępcy zmylić czujność eskorty i mimo tego, że miał na rękach kajdanki i ubrany był w mundur i czapkę więzienną — potrafił zbiec.

Natychmiastowy pościg nie dał wyniku. (c)

nom i sinym lasom w oddali. Po drodze do szosy Słuckiej nie należy zapominać o obejrzeniu tak zwanego grobu Rejtana w Rejtanowie. Jest to kaplica murowana w neogotyckim stylu, otoczona pięknym parkanem i złoczącymi się w słońcu laskami brzozowymi, świetnie utrzymana przez obecnych właścicieli Rejtanowa.

U wylotu wsi Niedźwiedzicy, obok szosy słuckiej stały cztery krzyże różnej wielkości, stale i tradycyjnie przepasane białymi fartuszkami. Dzisiaj pozostały tylko trzy i to ledwie trzymające się ze starości.

Dalej na szosie słuckiej, około wsi Miłowidy stoi kolumna niewiadomego pochodzenia. Cztery klm. za wsią znajdują się dwa pomniki bitwy w 1863 r. Na południe od szosy stoi monumentalny, oparty na kolumnach pomnik, wystawiony już w czasie Niepodległości Państwa, powstańcom polskim. Jest to budynek wspaniały wielkością i rozmiarami, ale nie harmonizujący z nastrojem otoczenia. Prawie naprzeciwko umieszczony jest skromny żelazny, masywny krzyż z ukośną poprzeczką. na kamieniu ciosanym, w którym wmurowano żelazną tablicę z napisami poległych żołnierzy rosyjskich. Bitwa pod Miłowidami była jedną z największych w roku 1863.

Najciekawsze kapliczki w nieświeskim są ustawione wokół samego miasta Nieświeża. Jedna na rozdrożu szosy Nieśwież—Horodziej i traktu na Snów, druga u wylotu miasta w kierunku Klecka, a trzecia tuż przy drodze wiodącej na zamek radziwiłłowski. Wszystkie w stylu barokowym, doskonale utrzymane.

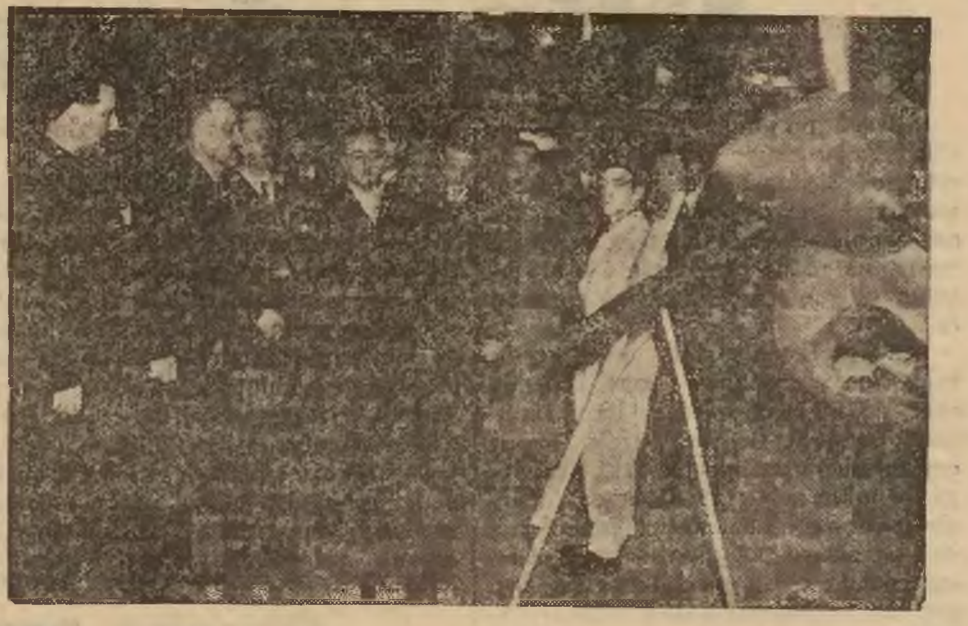
Czułbym wyrzuty sumienia, gdybym nie umieścił w opisie pięknych, starych kapliczek nowogródzkich, jednej nowoczesnej, a właściwie gdybym zapomniał o miejscu, w którym w 1916 roku obficie lała się krew polska w walce o niepodległość kraju. Nie daleko koło jeziora Kołdyczewskiego na skraju rozległych łąk w dolinie rzeki Szczary, niedawno, bo w 1933 i 1934 roku, został wybudowany pomnik, na którym umieszczono skromny, ale jakże wiele mówiący napis: „Dla ciebie Polsko i dla Twej chwały". Olbrzymi orzeł, szeroko rozpościera skrzydła i wystawia ostry dziób w kierunku wschodnim, zawsze gotów bronić własną piersią drogi do serca Polski. Za orłem trzy, pochylone w różnych kierunkach krzyże, jak gdyby w wiecznej modlitwie po poległych żołnierzach polskich. O pomniku tym mało kto wie. Dopiero napis przypomina Legion Puławski, Brygadę Strzelców Polskich i I Korpus Wschodni. Trzy krzyże stoją na miejscu dawnej niemieckiej placówki, o zdobycie której 23 lipca 1916 r. wśród obcych szeregów ubiegał się równie, i batalion polski. — Jeszcze do dnia dzisiejszego przy pracach melioracyjnych, od czasu do czasu łopaty robotników wydostają na wierzch strzępy mundurów, na których naramienniki obszyte są wypłowiałym amarantem.

Stoją kapliczki na rozstajach dróg, strzegą bram miejskich, błogosławią i ziemi i lasom i sinej oddali — murowane, drewniane, barokowe, przepasane białymi fartuszkami — stoją i rozsypują się pod działaniem deszczów i skwarów, stoją i czekają na znawcę, na serce, na monografię, na... konserwację i remont.

Marian Hernik.

—oOo—

Prezydent Francji w dziale polskim na wystawie lotniczej



Prezydent Francji Lebrun w towarzystwie ambasadora RP w Paryżu Łukasiewicza zwiedza dział polski na Międzynarodowej Wystawie Lotniczej w Paryżu.

Szkoła im. Marsz. Rydza-Śmigłego w Budsławiu

27 bm. w Budsławiu odbyła się uroczystość nadania miejscowej Publicznej Szkole Powszechnej imienia Marszałka Śmigłego Rydza, na co osobistą zgodę wyraził Pan Marszałek.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele administracji, szkolnictwa i miejscowego oddziału KOP.

Dziatwa szkolna wystąpiła z bogato i ładnie opracowanym porankiem, który poprzedziły przemówienia gości. Jako rzecz znamienną, chociaż niejednokrotnie notowaną, należy podkreślić więź łączącą dziatwę szkolną z żołnierzami KOP. Obecni na uroczystości żołnierze rozdali dziatwie podobizny Pana Marszałka, by każde dziecko miało w domu Tego, pod którego wielkim imieniem pobiera naukę.

Uroczystość zakończyło wspólne śniadanie.

Tegoroczny kurs żeglarski

Sekcja Żeglarska Wileńskiego Obwodu Miejskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej organizuje w dniach 6—17 grudnia br. teoretyczny kurs żeglarski dla niezaawansowanych. Kurs obejmie 6 wykładów po 1—1 i pół godz. i traktowany będzie jako wstępny do następnego kursu, który się odbędzie w m-cach lutym — marcu roku przyszłego i obejmować będzie poza żeglarstwem śródlądowym również szereg przedmiotów z żeglarstwa morskiego. Zapisy na kurs przyjmuje biuro Okręgu LMK (ul. Świętojerska 3-1) w godzinach 9—14 codziennie prócz niedziel i świąt. Opłata wynosi zł 1 — od osoby.

Podziękowanie

Opieka Rodzicielska przy I Państw. Liceum i Gimnazjum im. A. Mickiewicza w Wilnie wyraża najserdeczniejsze podziękowanie ulubieńcom wileńskiej publiczności — utalentowanym artystom teatru „Lutnia" pp. Grey, B. Halmirskiej, Mertównie, Rychterowi i Wyrwicz-Wichrowskiemu oraz p. dyr Szczepańskiemu p. Romanowskiemu i zespołowi muzycznemu „Kaskada" za bezinteresowny występ na koncercie w dniu 19 listopada br., z którego całkowity dochód przeznaczony został na pomoc niezamożnym uczniom tut. zakładu.

Wiec Zw. Oficerów Rezerwy

W niedzielę, dnia 3 grudnia, o godz. 12.30 odbędzie się w Wilnie w lokalu Zw. Oficerów Rezerwy wiec, domagający się wspólnej granicy polsko-węgierskiej. Wiec zwołuje komitet złożony z najrozmaitszych ugrupowań.

Czarny kot

Jednym z najbardziej nieuzasadnionych światopoglądów jest światopogląd magiczny. Ludzie o światopoglądzie magicznym są śmieszni. Wyznaję światopogląd magiczny.

Sąsiadka nasza miała piękną czarną kotkę o niezwykle pięknych oczach. Lubiliśmy ją, pragnęliśmy dostać od niej kocięta. Wkrótce na świat przyszły małe, wzięliśmy dwa małe koteczki. Ja nie lubię kotów ale pani Tusia mówiła, że czarny kot, to symbol szczęścia. Skoro szczęście przynosi, niechże będzie w domu tego jak najwięcej. Kotki wszystkim się podobały, wszyscy sąsiedzi zazdrościli ich nam.

Po pewnym czasie oddaliśmy jednego kotka państwu A. Nie lubiłem kotów, uważałem, że są według pani T. uosobieniem pewnego, ściśle określonego „szczęścia". Byłem nawet zawodowolony, że pozbyliśmy się przynajmniej jednego kota. Kot, oddany państwu A. szybko wyrastał, nasz zaś rozwijał się marnie, był jakiś chory, litowałem się nad nim i w końcu polubiłem go. Kotek ten dla mnie stał się też symbolem. Teraz nie lubiłem tylko kota państwa A., a on jak na złość mi wyrastał i z każdym dniem był coraz piękniejszy. Pani T. ustosunkowała się do państwa A. i koty znów się połączyły. Jedyna istota żywa w tym układzie, która skupiała na sobie mą sympatię, był mały czarny kotek. Symbol nabierał konkretnej treści. Nie lubiłem coraz mocniej pięknego kota państwa A. Ile razy przyszedłem do pani T. pieściłem małego kotka (choć kotów nie lubię), a pędziłem tego drugiego. Pani T. mówiła, że kotki te, to symbole szczęścia, symbole miłości.

Dobrze, zgadzam się. Ten mały (miły) kotek to..., a ten wielki (paskudny), to... Z. Zdawało mi się, że każde kopnięcie czarnego kota będzie przykrością dla Z., nie żałowałem mu tedy kopniaków. Za to mały kotek doznawał ode mnie pieszczot.

Pewnego razu zginął mały kotek.

Zmartwiłem się tym bardzo. Duży kot jak na złość dobrze wyglądał i chodził bezczelnie paradując mi przed oczami, jakby skazując swą uprzywilejowaną pozycję. Życzyłem mu jak najgorzej. Pewnego razu szczęśliwiec ów został straszliwie poparzony. Wieść o tym ucieszyła mię bardzo, życzyłem mu, żeby nie wyszedł z choroby, przywiązywałem do tego wielkie znaczenie.

Kot wkrótce zdechł. Ucziłem ulgę. Mój symbol zginął, ale i twój też i to tak straszliwie (miałem na myśli Z.).

Z Zygmuntem wkrótce się skończyło. Istotnie kot swoją egzystencją i historią ilustrował przebieg procesu psychicznego. Teraz zdawało mi się, że znów mam pewne szanse. Pani T. wprawdzie znów przychodziła jakiegoś kota, ale ten był brzydki, łaciasty. Nie obawiałem się go, choć nigdy go w spokoju nie zostawiałem, jeśli kiedykolwiek spotkałem go na schodach. Wkrótce znał mię doskonale i na mój widok umykał. Śmiałem się z tego zadowolony.

Pewnego razu spotkałem na podwórku panią T. w towarzystwie młodego, nieznanego mi pana, właśnie szli do teatru. Nie wiem dlaczego, ale opanował mię niepokój i wrogie uczucie do młodego człowieka. „To on" — pomyślałem.

Poszedłem razem z nimi do teatru. Po teatrze obaj odprowadziliśmy panią T. do domu. Księżyc jasno świecił, lampy uliczne oświetlały wyraźnie stos desek, złożony na środku ulicy. Pełno tu było gruzu, rozkopów, kamieni. Wznoszono nowe budowle, płoty, ulice, właśnie przed jej domem. Zatrzymaliśmy się pod bramą. Wzrok mój padł na stos desek... zadrżałem. Na tle jasnego nieba po stosie desek przemykał się miękkimi ruchami czarny kot. Nowy, a jednak ten sam nieśmiertelny symbol.

„Pendant la nuit tous les chats sont noirs".

— Może nie czarny, błysnęła nadzieja. Wytężyłem wzrok, kot wskoczył w krąg światła latarni, — ujrzałem wyraźnie śnieżną, czarną sierść.

Wiedziałem, co to znaczy. **Toreed.**

Zjazdy Powiatowe Związku Nauczycielstwa Polskiego

Zjazdy Powiatowe ZNP dla zorganizowanego nauczycielstwa są przeglądem organizacyjnego dorobku oraz terenu gdzie krystalizują się i kształtują opinie, poglądy na sprawy zawodowe, pedagogiczne, społeczne, kulturalne. Uczestniczą w nich zazwyczaj przedstawiciele Zarządu Okręgu i czasem Zarządu Głównego ZNP. Za pomocą zjazdów utrzymuje się łączność między nadrzędnymi komórkami organizacji a nauczycielstwem pracującym w najodleglejszych ośrodkach naszych Ziem. Pozatem zjazdy te stanowią niemałą atrakcję towarzysko-kulturalną dla nauczycielstwa.

W dniach 20—27 ub. m. odbyły się Zjazdy Powiatowe w: Święcianach, Stołpcach, Mołodecznie, Oszmianie, Suwałkach, Baranowiczach, Wołożynie. W Zjeździe w Święcianach uczestniczyli: prezes Zarządu Głównego ZNP p. **Nowicki Zygmunt** i prezes Okręgu Wileńskiego p. **Balcerak.** W Zjeździe w Mołodecznie brał udział p. dr **Józef Piwowar** — przew. Wydziału Obrony Prawnej Okręgu. w Oszmianie i Baranowiczach — p. **Owczynnik Bronisław** — przew. Wydziału Pracy Społecznej Okręgu, w Nieświeżu, Wołożynie i Suwałkach — p. **L. Radziwanowski**— wiceprezes Okręgu. Na wszystkich zjazdach omawiano zagadnienia, związane z ruchem zawodowym w Polsce, cele i ideały, przyświecające w pracy pedagogicznej, społecznej i kulturalnej ZNP, zagadnienia związane z kształtowaniem się psychiki zorganizowanego nauczycielstwa. akcję ZNP w kierunku poprawy bytu materialnego (ustawodawstwo uposażeniowe, samopomoc). Szczegółowo omawiano współpracę z organizacjami społecznymi o ideologii pokrewnej ZNP. kwestię realizacji w pracy zawodowej i społecznej postulatu obronności państwa, sprawy samorządowe i zagadnienie prasy. Po referatach na wszystkich zjazdach odbyły się szczegółowe dyskusje.

Dyskusje te stanowią doskonałą konfrontację celów i idcałów, głoszonych przez ZNP z rzeczywistością. Wypowiedzi nauczycieli z terenu stwierdziły, że między „dołami" a komórkami nadrzędnymi ZNP panuje harmonia i współpraca.

We wnioskach i uchwałach, wyniesionych na zjazdach na pierwszy plan wysuwają się sprawy zawodowe, pedagogiczne, kwestie związane z uposażeniem nauczycielstwa (dodatek nauczycielski mieszkaniowy, uposażenie zasadnicze), opieką lekarską, życiem kulturalnym nauczycielstwa.

Prawie na wszystkich zjazdach były zorganizowane okolicznościowe wieczornice towarzyskie.

Tegoroczne Zjazdy Powiatowe — jeszcze nie skoczone — w niektórych powiatach były „zamknięte" t zn. odbywały się w gronie ściśle nauczycielskim bez zaproszonych gości.

Na Zjazdy Powiatowe „otwarte" byli zaproszeni przedstawiciele władz szkolnych, administracyjnych i przedstawiciele społeczeństwa.

Do końca roku bieżącego odbędą się zjazdy we wszystkich powiatach woj. wileńskiego, nowogródzkiego i 4 powiatach woj. białostockiego.

Bułgaria, Jugosławia, Grecja i... aniołki gwiazdkowe

Z Bułgarią, Jugosławią i Grecją ściślejszą a miłą znajomość zawrze młodzież za pośrednictwem ostatniego, czternastego numeru **„Płomyka"**.

Na jego „krajoznawczą" treść składają się artykuły, wiersze i reportaże: „Bułgaria", „Janczar i piękna Dragana", „W Dubrowniku", „Grecja", „Pomniki Grecji"...

Ilustracje dobrane bardzo trafnie...

Dla młodszych i najmłodszych, oczywiście, „Płomyczek". Czternasty numer zawiera aniołki i gwiazdki do wycięcia i wykorzystania przy urządzaniu choinki.

Ale nie samym wycinaniem dzieci żyją. Chętnie przeczytają opowiadanie „Jak góralczyk Kubuś z halnym wiatrem rozmawiał", „Historię bałwanka-śniegowego panka" — dowiedzą się o tem, „Jak lisek poznał się ze śniegiem" i wiele innych ciekawych rzeczy.

jh.

„Rejkom" komunistów z Suwałk na ławie oskarżonych

Sąd Apelacyjny w Wilnie skazał uniewinnionego w pierwszej instancji na 10 lat więzienia

Na ławie oskarżonych Sądu Apelacyjnego w Wilnie zasiadł wczoraj in corpore „rejkom" (rejonowy komitet) komunistów z Suwałk.

Oskarżeni, jak wynika z aktu oskarżenia, prowadzili na terenie Suwałk oraz powiatu suwalskiego, ożywioną działalność komunistyczną. Przenikali oni do związków zawodowych, inspirowali strajki itd. Policja suwalska miała ich na oku od dłuższego czasu, lecz wywrotowcy działali bardzo ostrożnie. Wówczas wydelegowano konfidenta, który potrafił przedostać się do rejkomu i zdemaskować jego działaczy. Policja zlikwidowała całą organizację, zaś Sąd Okręgowy skazał: J. Krasnopolskiego na 15 lat więzienia, R. Lenczewskiego i A. Garbarskiego na 10 lat więzienia każdego, Lejbę Fridlendera, L. Zaborowskiego i Judela Bendorajtisa na 6 lat każdego oraz S. Mariampolskiego na 2 lata. Gedalia Fridlender został uniewiniony.

Od tego wyroku odwołali się do wileńskiego Sądu Apelacyjnego zarówno wszycsy skazani, jak i prokurator, który domagał się uchylenia uniewiniającego wyroku w stosunku do Gedalii Fridlendera.

Wczoraj Sąd Apelacyjny w Wilnie zatwierdził wyrok pierwszej instancji w całej rozciągłości w stosunku do wszystkich skazanych, uchylając jednocześnie wyrok Sądu Okręgowego w stosunku do Gedalii Fridlendera, którego Sąd Apelacyjny skazał na 10 lat. (c).

Teatr Lutnia

„ADRIENNE"

Na sobotniej premierze ujrzała publiczność wileńska po raz pierwszy wystawioną w Lutni operetkę pod tym tytułem. Fabuła jej osnuta jest na słynnym dramacie Scribe'a. Librecista — Oskar Feliks — wykroił z materiału swego poprzednika i pierwowzoru partie najbardziej nadające się do widowiska operetkowego, rezygnując z wierności historycznej i jej tragicznych konfliktów, na rzecz banału i sytuacyj niewybrednie komicznych, konstruując w ten sposób typowe w swej przeciętności (ani mniej ani bardziej zgrabne) libretto operetkowe. Poznaliśmy je w polskiej adaptacji Jerzego Waldena, który — jak przypuszczam — współdziałał także w kierunku pewnych zmian. To też przy ocenie tekstu trudno jest rozgraniczyć wkład tych dwuch osób; nie sposób też określić pod czyim adresem zgłosić pretensje co do niewybredności słownictwa („cholery", „diabły" by ... i niewyszukanych dowcipów. Złożyło się to w sumie na nieciekawą atmosferę w jakiej się toczy akcja, nie uzasadnioną dostatecznie nawet przy dążeniu do stworzenia kolorytu lokalnego i autentyzmu historycznego.

Tyle o librecie. Muzykę skomponował Walter W. Goetze. Chcąc po krótce scharakteryzować jej walory, trzeba powiedzieć, iż cechuje Goetzego niezbyt wyraźnie zaznaczona dążność do nowatorstwa harmonizacyjnego, próby wzbogacenia głównej fazy muzycznej przez wplecenie motywów pobocznych. Arie i duety skomponowane są w całość z myślą o tym by nie rozsadziły proporcjonalności budowy. Dyrygował M. Kochanowski, przezwyciężając opór przyciężkiej orkiestry i nastrój tremy nieodłączny od premiery, wyrażający się w nieuzasadnionej tendencji do rozwiekania tempa muzycznego i akcji.

Rolę tytułową kierowała J. Kulczycka. Zdaje się być rzeczą pewną, iż artystka jest na drodze do dalszego i stałego rozwoju swego talentu. Stworzyła w tej operetce mieniącą się gamę nastrojów wyzyskując możliwości zawarte w jej roli słynnej aktorki, jaką była Adrienne Lecouvreur. Na specjalne podkreślenie zasługuje jej sukces w II akcie (duet z Maurycym). Jest to zresztą osiągnięcie wspólne artystów i reżyserii W. Rychtera. Stworzono tu rzecz niezmiernie pociągającą również pod względem kolorystycznym. Śmiałe połączenie barw w stylowym stroju Adrienne, umiejętne oświetlenie dało udaną wizję ożywionej grupy saskiej porcelany. Subtelna interpretacja muzyczna i harmonizowane ruchy obojga wykonawców (Kulczycka, Rychter) złożyły się na moment najlepszy całego widowiska, moment, który wart jest widzenia i słyszenia.

Maurycy Saski w wykonaniu W. Rychtera był dyskretny w swej grze; jest to śpiewak o pewnej kulturze a niezbyt giętkim głosie. Dał kreację na poziomie. Niewdzięczną rolę ordynarnej Anny Iwanówny kreowała B. Halmirska ze zwykłą sobie pewnością i swobodą śpiewaczą. Pociesżną figurę baletmistrza Fleury'ego stworzył K. Wyrwicz-Wichrowski z wdziękiem nucąc piosenki (nie wymagało to głosu) i wykonując nieskomplikowane pas baletowe. K. Chorzewski, — jako typ zaufanego służącego rosyjskiego — walczył z przesadą w interpretacji swej roli, którą reżyseria mu podsunęła.

Nie udźwignął ciężaru roli Sz. Detkowski — przerastała jego bardzo skromne możliwości. August Mocny w wykonaniu W. Szczawińskiego wypadł blado, epizodyczną rolkę miał Brusikiewicz.

Sceny zbiorowe były typowe w swej przeciętności, czy też przeciętne w swej typowości.

Nie zapomniano o balecie, który zyskał sobie poklask widzów. Wzięli w nim udział ulubieńcy publiczności: primabalerina M. Martówne i baletmistrz J. Ciesielski. Bal dworski wypadł wizualnie bardzo dobrze, ale zdaje się, że pod względem inwencji — jest syntezą niezbyt oryginalną tego, cośmy już poprzednio widzieli niejednokrotnie.

Na zakończenie parę słów o dekoracjach K. Grajewskiego. Jeśli z oprawą aktu II pogodził nas duet Adrienne i Maurycego, to zabrakło tego momentu dla aktu III zwłaszcza. Wiemy, że to pałac króla saskiego w Dreźnie, ale jakoś nie znać na nim ani splendoru królewskiego, ani kultury wynikającej z tradycji. Można by przyjąć, że nieciekawa stylizacja pałacu władczyni kurlandzkiej (w akcie I) ma pewne uzasadnienie w tym właśnie takcie, że to rezydencja drobnego władcy rezydencja, o której słyszymy ze sceny, że jest brzydka. Ale czyż nie należało skontrastować właśnie dlatego pałacu drezdeńskiego? Zyskałby na tym niezaprzeczenie akt III, który jest w konstrukcji libretta najsłabszy.

Reasumując to, co się wyżej powiedziało: pomimo pewnych niedociągnięć, jest Adrienne dzięki włożonej w nią pracy i rzetelnych starań godna widzenia. Należy też zachęcać wszystkich do obejrzenia tego widowiska.

hhk.

Polegli na posterunku, w ofiarnej służbie Rzeczypospolitej

W dniu 28 listopada br. odbył się w Cieszynie pogrzeb żołnierzy polskich ś. p. Stanisława Mlekodaja i b. p. Ozjasza Storcha, poległych na posterunku, przy zajmowaniu przez wojska polskie rejonu Czaedckiego, podczas utarczki z wojskiem czeskim.



Dekoracja przez dowódcę samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" gen. Bortnowskiego trumny ze zwłokami ś. p. Mlekodaja krzyżem zasługi za dzielność.



Fragment konduktu pogrzebowego b. p. Ozjasza Storcha w honorowej asyście.

Pryszczyca na terenie pow. oszmiańskiego zwalczona

Dzięki energicznej akcji, pryszczyca, panująca na terenie pow. oszmiańskiego we wsi Rudnia, została zlokalizowana, a ostatnio stwierdzono zupełne jej wygaśnięcie. Epidemia, która objęła 6 zagród, trwała tylko w okresie od 2 do 28 listopada rb.

Dwa nieszczęśliwe wypadki

Jeden uczeń złamał nogę, drugi—rękę

Wczoraj zanotowano w Wilnie dwa nieszczęśliwe wypadki. W szkole powszechnej przy ulicy Ostrobramskiej 27 spadł ze schodów 14-letni uczeń Włodzimierz Jurewicz (Lwowska 24), który doznał złamania nogi. Pogotowie przewiozło go do szpitala.

15-letni Antoni Gruzdas również uczeń (Trwała 43) został przyciśnięty przez samochód do drzewa. Chłopiec złamał rękę. Pogotowie po udzieleniu mu pierwszej pomocy skierowała go do szpitala. (c).

Zbiórka na gwiazdkę dla dzieci

W zbiórce na „Gwiazdkę" dla dzieci bezrobotnych nie wezmą udziału zawodowi kwestarze.

Z puszkami na ulice wyjdą w niedzielę 4 grudnia najwyżsi dostojnicy państwowi i społeczni, członkowie organizacyj kombatanckich, pracowniczych, zawodowych i akademickich, jednym słowem przedstawiciele wszystkich zorganizowanych sfer społeczeństwa.

Obowiązkiem ogółu będzie w tym dniu złożyć najskromniejszy choćby datek do puszek. Cel — „gwiazdka" dla dzieci bezrobotnych — jest niewątpliwie bliski każdemu.

Wybuchnie strajk w fabrykach cukierków?

W wileńskich fabrykach cukierków wynikł zatarg między robotnikami, a właścielami fabryk. Chodzi o podpisanie nowej umowy zbiorowej. W sprawie tej odbyło się wczoraj ogólne zebranie robotników. W najbliższy piątek Inspektorat Pracy podejmie próbę polubownego zlikwidowania zatargu. O ile jednak właściciele fabryk ukażą się nieustępliwi — robotnicy zdecydowani są proklamować powszechny strajk, który obejmie kilkaset robotników.

OD ADMINISTRACJI.

Prosimy uprzejmie PP. Prenumeratorów o opłacenie prenumeraty za m-c grudzień i zaległości.

1	PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY 2	DOWÓD NADESŁANIA PRZEKAZU ROZRACHUNKOWEGO 3
Na zł. ____ gr. ____	Na zł. ____ gr. ____	Na zł. ____ gr. ____
Imię, nazwisko i adres wpłacającego:	złote słowami: ____ gr. ____	
	Odbiorca: Kurjer Wileński ul. Biskupa Bandurskiego 4	Odbiorca „KURJER WILEŃSKI" Wilno, Biskupa Bandurskiego 4.
	Poczta: Wilno I	
Nr. rozrachunku: 1.	Nr. rozrachunku: 1.	Nr. rozrachunku: 1.
Dzień wpłaty	Dzień wpłaty Nr. wpłaty ____ (podpis przyjmującego) Stempel okręgu	Nr. wpłaty ____ (podpis przyjmującego)

Blankiet przekazu rozrachunkowego można również nabyć w każdej agencji pocztowej za cenę 1 gr.

Posiedzenie Wileńskiej Rady Wojewódzkiej

30 bm. w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się doroczne posiedzenie Wileńskiej Rady Wojewódzkiej pod przewodnictwem wicewojewody Józefa Rakowskiego.

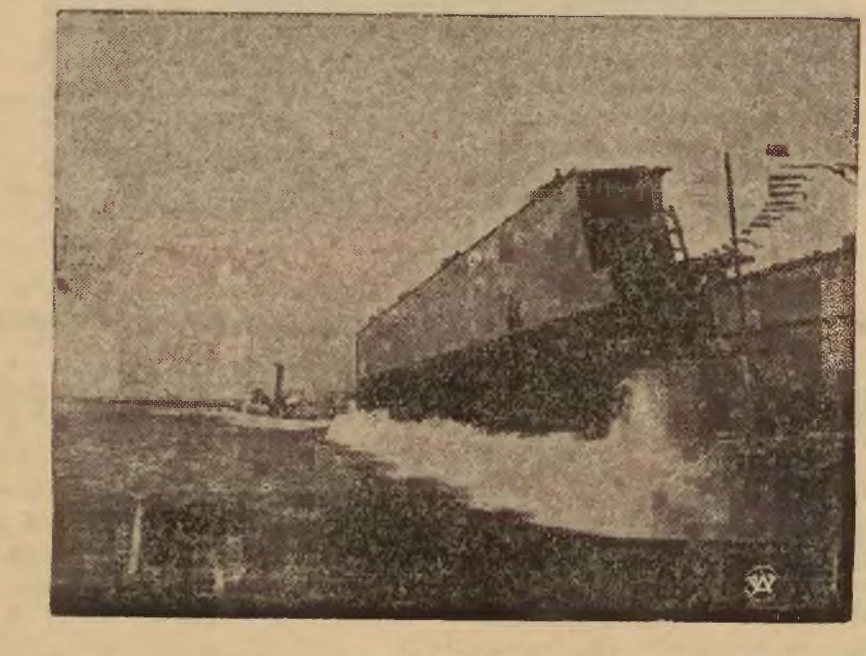
Po zagajeniu wicewojewoda Rakowski wezwał zebranych do uczczenia przez powstanie pamięci zmarłego przed trzema dniami członka Rady Wojewódzkiej ś. p. Mariana Prewysz Kwinto, reprezentującego powiat brasławski, po czym odebrał przyrzeczenie od nowoobranego członka Rady Wojewódzkiej z powiatu postawskiego Jana Dłużniewskiego.

Protokół posiedzenia Rady Wojewódzkiej z dnia 14.XII. 1937 r. Rada przyjęła bez zastrzeżeń.

Nad sprawozdaniem wojewody o ogólnym stanie województwa i działalności administracji państwowej za rok 1937/38 wywiązała się długa dyskusja. Szczegółowych wyjaśnień udzielali członkom Rady wicewojewoda oraz naczelnicy poszczególnych wydziałów Urzędu Wojewódzkiego i kierownicy urzędów niezespolonych. Ponadto przedstawiciele samorządu gospodarczego informowali z zakresu Izb Przemysłowo-Handlowej, Rolniczej i Rzemieślniczej.

W końcu Rada Wojewódzka powzięła szereg wniosków, m. in. w sprawie 1) obostrzenia karalności za defraudacje leśne, zwłaszcza w stosunku do recydywistów, 2) konieczności przestrzegania nadal zasady oszczędnościowej i nierozbudowywania budżetów samorządowych, 3) nasilenia walki z jaglicą i kiłą, 4) oględnego likwidowania mleczarń rejonowych w związku z organizacją mleczarń okręgowych, 5) likwidacji, w granicach możliwości, starych wagonów typu rosyjskiego, używanych jeszcze w ruchu pasażerskim, zwłaszcza na dłuższych odcinkach komunikacji, 6) konieczności okazania pomocy finansowej gminom, na które w roku budżetowym 1939/40 przejdzie ustawowo obowiązek utrzymania szkół dokształcających zawodowych. Wreszcie Wileńska Rada Wojewódzka uchwaliła prosić wojewodę o przedstawienie czynnikom miarodajnym opinii Rady Wojewódzkiej w sprawie konieczności przeprowadzenia ustawy o niepodzielności gospodarstw rolnych.

Pływający dok



Na terenie stoczni warsztatów Marynarki Wojennej w Gdyni, został spuszczony na wodę pływający dok, o nośności 5 tysięcy ton. Na zdjęciu — wodowanie doku.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— **„Mariella" w Teatrze na Pohulance!** Dziś, w czwartek dn. 1 grudnia o godz. 20 ciesząca się niesłabnącym powodzeniem sztuka Keith Winter **„Mariella"** w reżyserii dyr Kielanowskiego. Cała prasa podkreśla z uznaniem prawdziwie mistrzowską grę zespołu, stwarzającego w tej sztuce szereg świetnych kreacyj.

— **„Sędzia z Zalamei" — najbliższą premierą Teatru Miejskiego!** W pełnych próbach w Teatrze na Pohulance, jedna z najlepszych komedyj nieśmiertelnego Calderona **„Sędzia z Zalamei"** w reżyserii dyr. Kielanowskiego. Będzie to pierwsze stylowe widowisko w tym sezonie. Komedia Calderona należy do wiecznie żywych sztuk, opartych na klasycznych wzorach komedii dell'arte, wywodzących swój rodowód jeszcze z komedyj greckich, a powtarzających się we wszystkich komediach całego świata od Moliera począwszy a na wielkim Fredrze skończywszy. Komiczne postacie żołnierza samochwała, chełpliwego Don Kichota oraz jego wiernego giermka, barwne tło życia hiszpańskiego, tańce, piosenki — wszystko to złoży się na całość wesołego widowiska podanego w kolorowej oprawie kostiumowej i dekoracyjnej. Tytułową rolę kreuje ulubieniec publiczności wileńskiej Leon Wołłejko. Oryginalną muzykę na motywach hiszpańskich skomponował prof. Szeligowski.

— **Występ świetnej pianistki Agi Jambor w Teatrze na Pohulance!** 5 grudnia o godz 20 wystąpi z koncertem światowej sławy pianistka **Agi Jambor** — laureatka ostatniego konkursu Chopinowskiego, odbywająca obecnie tryumfalne tournée po Europie. Ceny od 75 gr do 4.50 zł. Bilety do nabycia w Biurze Podróży „Orbis".

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

— **Występy J. Kulczyckiej. — Ceny propagandowe. — „Krysia leśniczanka".** — Dziś Janina Kulczycka wystąpi w swej ulubionej roli w operetce **„Krysia leśniczanka".** Ceny propagandowe.

— **„Adrienne".** Ostatnia premiera przyjmowanej z wielkim aplauzem operetki **„Adrienne"** powtórzona będzie jutro. J. Kulczycka i B. Halmirska tworzą w niej wspaniałe kreacje.

— **„Ogniem i mieczem" dla szkół.** — W niedzielę o g. 12.15 grane będzie widowisko w 8 obrazach według powieści H. Sienkiewicza **„Ogniem i mieczem".**

— **Dwa wieczory baletowe T. Wysockiej.** Słynna tancerka Tatiana Wysocka zorganizowała tournée po większych miastach Polski ze stałym swym zespołem składającym się z 12 osób. W Wilnie w Teatrze „Lutnia" daje dwa wieczory baletowe 6 i 7 grudnia o bogatym programie.

Kurjer Sportowy

Deficyt 3 tysięcy zł pokryją oficerowie W.K.S. Śmigły

Piłkarze WKS Śmigły tegoroczny sezon zakończyli deficytem 3.000 zł. Mecze ligowe i wyjazdy, związane z tymi rozgrywkami, chociaż budziły jak na stosunki wileńskie zdawało się rekordowe zaciekawienie, kasowo nie wypadły pomyślnie. Deficyt pokryty zostanie przez Korpus Oficerski i przez podoficerów Garnizonu Wileńskiego, którzy postanowili dobrowolnie opodatkować się w wysokości 2 zł miesięcznie. W ten sposób pokryty zostanie całkowicie deficyt sekcji piłkarskiej WKS Śmigły. Podkreślić trzeba wyjątkowo przychylne ustosunkowanie się pp. oficerów i podoficerów Garnizonu Wileńskiego do piłki nożnej.

Wioślarze W.K.S. Śmigły z Z. Wierszyłłą biorą się do treningu zimowego

Zdaje się, że już całkowicie zlikwidowano przykry konflikt między kierownictwem WKS Śmigły a wioślarzami tego klubu. Nieporozumienie polegało przede wszystkim na wzajemnych ambicyjkach i przewrażliwieniu. W najbliższym czasie rozpoczną się w zimowym basenie krytym treningi osady olimpijskiej WKS Śmigły. Treningi prowadzić będzie Zygmunt Wierszyłło. WKS Śmigły zapewnił pozostanie w klubie: Zawadzkiego, Kedla, Karwackiego i innych. W sezonie letnim staraniem Wierszyłły zorganizowany ma być w pobliżu Wilna w jednym z majątków obóz kondycyjny nad jeziorem.

O dwie sale wzbogacił się Ośrodek W. F.

Po dłuższych staraniach udało się Ośrodkowi WF uzyskać dwie dodatkowe sale do prowadzenia gimnastyki i suchej zaprawy przed sezonem sportów zimowych. Ośrodek mieszczący się w Wilnie przy ul. Ludwisarskiej 4 mieć będzie ekspozyturę przy placu Św. Ignacego. W gmachu tym są dwie ogromne sale, które doskonale nadawać się będą do organizowania nawet meczów gier sportowych.

Nowe Ślizgawki w Wilnie

W nadchodzącym sezonie łyżwiarskim obok ślizgawek na placu Łukiskim i w Parku Sportowym, wylany ma być teren boiska sportowego na Pióromoncie. Ponadto powstaną jeszcze ślizgawki przy Kolejowej 19 i przy nowowybudowanym domu pracowników miejskich na Antokolu. Słowem mieć będziemy około 5 ślizgawek, co w zupełności jak na stosunki wileńskie powinno wystarczyć.

Ciekawe konkursy dla dzieci

Staraniem Sekcji Wychowania Obywatelskiego i Propagandowej Miejskiego Komitetu WF i PW w Wilnie organizowane będą w czasie sezonu zimowego liczne imprezy zabawowo-propagandowe na popularnej ślizgawce miejskiej. Przede wszystkim uwaga zwrócona zostanie na dzieci. Między innymi zostanie zorganizowany konkurs na najgustowniej ubrane sportowo dziecko. Zapewne konkurs ten zainteresuje nie tylko dzieci, lecz przede wszystkim rodziców.

Narciarze bez przewodniczących

W łonie zarządu Wileńskiego Okr. Zw. Narciarskiego zajdzie szereg poważnych zmian. Z grona działaczy narciarstwa wileńskiego ubyło trzech znanych narciarzy: płk Janicki, płk Krzyżanowski i płk Hertel. Trzej ci panowie pułkownicy wyjechali z Wilna w związku z przeniesieniami służbowymi. Ostatnio prezesem narciarzy wileńskich był płk Krzyżanowski. Natomiast przed rokiem przez dłuższy czas prezesem związku okręgowego był zasłużony działacz płk Janicki. Wyjazd poprzednich prezesów z Wilna osłabi znacznie działalność związku narciarskiego w Wilnie, które de facto reprezentuje narciarstwo nizinne.

Bokserzy wileńscy walczyć będą w Inowrocławiu

Bokserzy RKS „Elektrit" w najbliższą niedzielę rozegrają kolejny mecz o drużynowe mistrzostwo Polski. Mecz tym razem odbędzie się w Inowrocławiu z miejscową Goplanią. Wilnianie walczyć będą w następującym składzie: Lendzin, Łukmin, Kulesza, Malinowski, Borys, Untan, Polakow i Blum. Jako kierownicy jadą trener Motorski i prezes Chałaj. Wilnianie w Inowrocławiu zapewne przegrają, gdyż Goplania jest bardziej wyrównaną drużyną. Mogą być również niespodzianki jak chociażby w postaci tej, która wynikła w czasie meczu z IKP.

Przypominamy właśnie, że pierwszy mecz o drużynowe mistrzostwo Polski Elektrit potrafił zakończyć z IKP z Łodzi zwycięsko 9:7. Liczyć można w Inowrocławiu na zwycięstwa: reprezentanta Polski Lendzina, Malinowskiego, Untona i ewentualnie Borysa.

Wilno w zasięgu chorób zakaźnych

Grypa, tyfus brzuszny i Heine Medina

Ubiegły tydzień minął pod znakiem wzrostu zasłabnięć na choroby zakaźne. Przede wszystkim zanotować należy zastraszający wzrost zachorowań na grypę. Przyjęły one charakter epidemiczny. Chorzy przeważnie kurują się domowym sposobem, lub zwracając się po porady do lekarzy prywatnych.

Jak obliczają na grypę choruje obecnie w cięższej lub lżejszej formie — około 1.000 osób.

Z kolei zanotować należy również powrót fali tyfusu brzusznego. W ubiegłym tygodniu zanotowano 8 nowych wypadków, podczas, gdy w tygodniach poprzednich notowano 1—2 wypadki.

Również nawiedziła Wilno rzadka u nas i ciężka choroba dzieci tzw. Heina Medina. W tygodniu ubiegłym zanotowano 2 wypadki.

Z innych chorób zakaźnych: płonica — 5; błonica — 4; odra — 13; róża — 4 (zgony 2); krztusiec — 2 (zgon 1); gruźlica — 9 (zgonów 7); świnka — 2; ospówka — 2.

Ogółem chorowało 51 osób. Zmarło 10.

Na Zwierzyńcu kwitną róże

Sensacja ul. Szeszkińskiej

Wielką sensację wśród mieszkańców Zwierzyńca wywołało niezwykłe w okresie późnej jesieni zjawisko. Mianowicie w posesji nr 6 przy ul. Szyszkińskiej zakwitły po raz drugi róże. Niezwykły ten fakt wywołał ogromne zainteresowanie okolicznych mieszkańców, którzy tłumnie przychodzą przekonać się, czy aby nie jest to tylko zwykły wymysł. W istocie tuż przed płotem kwitną w najlepsze dwie róże. Na innych krzakach widoczne są świeże pączki. Właścicielka domu p. Wojtkiewiczowa informuje, że do niedawna, mimo padającego przed kilku dniami pierwszego śniegu, kwitło około 10 róż. Obecnie pozostały już tylko dwie. Jak opowiada właścicielka domu w nocy ukradziono kilka kwitnących róż.

Tytuł czasopisma: KURJER WILEŃSKI

Okres prenumeraty:

Adres odbiorcy czasopisma:

UWAGA: Wszelka korespondencja, zamieszczona na 1-szym odcinku, poza wskazówkami wedle treści nadruków podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty taryfowej

(podpis sprawdzającego)

Datownik nadawczy

sprawdził

wpisał

Nr. listy rozrachunkowej

Nr. listy rozrachunk.

Jonas Marcinkeviczius

Przełożył

Władysław Abramowicz

TALENT

I.

„Piękna Litwa" wydrukowała opowiadanie Walentina Dominajtisa pt „Złote łoże". O godzinie 7 rano Walentinas dreptał już przy kamienicy, zaglądając do okien redakcji Topniał śnieg. Ze starych, wykrzywionych pantofli wyłaziły nagie palce, gdyż śpiesząc przez miejski ogród przedeptał nici, którymi przymocował w domu odpadające zelówki. Zimna nie czuł. Dotykając palcami mokrego cementu, odnosił wrażenie, że stąpa po miękkim dywanie. Żeby tylko prędzej otworzyli redakcję. Trzykrotnie podliczał wiersze „Złotego łoża": 450. Jeśli zapłacą za wiersz po 10 centów — będzie 45 litów. Jeszcze zostanie dla gospodyni za pokój i na jakiś czas na życie. Prawda, bielizna też potrzebna. Kołnierz prawie się nie trzyma na szyi. Z tym jednak można poczekać. Nikt nie widzi. Wysłał przecież „Gwiaździstą noc", „Głos miłości" i rozmowę z dorożkarzem. Z tych trzech kawałków, choć jeden, ale pójdzie.

Mimo przechodziły dwie artystki. Zapachniało. Walentinas podniósł oczy na ich twarze i nagle, prawą nogą przykrył sterczące palce lewej. O mało się nie przewrócił. Artystki obejrzały się zdziwione. Palce u nóg nie dawały znaku życia, nie bolały Zawstydzony Waletinus wbiegł na drugie piętro klatki schodowej i oparł się o drzwi redakcji. Tu było cieplej. Gruby podłużny papier, na którym widniały duże czerwone i czarne litery redakcji i administracji „Pięknej Litwy", zabryzgany był atramentem oraz wymazany najprzeróżniejszymi hasłami. Walentinus zapomniał o zmarzniętych nogach. Patrzał na ten papier, czując w sobie wzmożone bicie serca. Oto dom, z którego na cały kraj wychodzi sztuka i mądrość życiowa ludzkości. Szyldzik mizerny, zniszczony, jak ubranie filozofa. Wszakże czci się tu nie ubranie, lecz żywego człowieka, wielkość jego ducha, talent.

Opowiadanie, „Złote łoże" podobało się i samemu autorowi. Utwór ten pisał przez trzy noce, gdyż w dzień nie mógł. Gospodyni z zakasanymi rękawami kłóciła się, wrzeszczała, aby nie gwizdał lub wydalił się z mieszkania. W noweli tej Walentinas przedstawił litewską mieszczankę, zadowoloną z wszystkiego. Leżąc w dębowym łóżku z firmy Landma-

KRONIKA

GRUDZIEŃ **1** Czwartek

Dziś: Natalii M.
Jutro: Bibianny P.

Wschód słońca — g. 7 m. 20
Zachód słońca — g. 2 m. 55

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 30.XI. 1938 r.

Ciśnienie 763
Temperatura średnia + 3
Temperatura najwyższa + 4
Temperatura najniższa + 1
Opad —
Wiatr: południowy
Tendencja barom.: lekki spadek ciśn.
Uwagi: pochmurno.

WILEŃSKA

DYŻUR APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Nałęcza (Jagiellońska 1); S-ów Augustowskiego (Kijowska 2); Romeckiego i Żelańca (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Klub Włóczęgów.** Jutro, w piątek, 2 bm. w Instytucie Europy Wschodniej prof. Stanisław Swianiewicz opowie o swoich wrażeniach z wycieczki do COP-u. Początek o godz. 20.15. Wstęp za zaproszeniami. Informacje w sprawie zaproszeń — tel. 16-90, w godz. 16—17.30.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Ze Związku Pań Domu.** W piątek, 2 grudnia, o godz. 17 — Zamkowa 8—1, miesięczne zebranie z herbatką. P. M. Godlewska omówi książkę pt. „Maria Curie".

— **„Czwartek dyskusyjny" Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.** Dziś (tj. 1 grudnia rb.) odbędzie się „Czwartek Dyskusyjny" ZPOK, na którym rozpatrywane będzie zagadnienie blasków i cieni światła kobiecego.

Wszystkie członkinie Związku proszone są o przybycie. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

Zebranie odbędzie się w lokalu Związku przy ul. Jagiellońskiej Nr 3/5 m. 3. Początek punktualnie o godz. 6 wieczorem.

— **„Okresy życia od dzieciństwa do starości"**, 1.XII. 1938 r. w lokalu Ośrodka Zdrowia nr I, ul. Wielka 46, o g. 5 i pół dr W. Mórawski z ramienia T-wa Eugenicznego wygłosi odczyt pt. „Okresy życia od dzieciństwa do starości". Wstęp wolny.

— **Zarząd Wileńskiego Komitetu do Zwalczania Nowotworów** dziękuje Kołu Medyków USB oraz Korporacjom „Leonidania" i „Śniadecja" za przeprowadzoną w dniu 27.XI. 38 r. zbiórkę na rzecz Tygodnia Walki z Rakiem.

— **„Mussolini a Rzym starożytny".** W poniedziałek 5 grudnia, o godz. 19 w Sali Śniadeckich USB dr Jan Oko prof. filol. klasycznej USB, wybitny znawca kultury rzymskiej, wygłosi odczyt publiczny pt.: „Mussolini a Rzym starożytny". Odczyt bogato ilustrowany przezroczami.

— **Posiedzenie Sekcji Historii Sztuki** odbędzie się we czwartek, 1.XII. 1938 r., o godz. 8 wieczorem punktualnie w sali Seminarium Archeologii Klasycznej U.S.B. ul. Zamkowa 11 (drugie podwórze w prawo). Na porządku dziennym: 1) komunikat prof. M. Morelowskiego: „Źródła artystyczne srebrnej blachy wykopanej pod Nawrą woj. wil.". 2) Referat prof. M. Morelowskiego: „Zagadka twórczości J. Glaubitza i źródła polsko-włoskie architektury wileńskiej XVIII w.". 3) Wolne wnioski.

Wstęp dla gości wolny.

RÓŻNE

— **Grudniowy program** popularnego w Wilnie lokalu rozrywkowego „Palais de Danse" zapowiada się jak zwykle bardzo interesująco i atrakcyjnie, składa się z wybitnych sił krajowych i zagranicznych, na czele: światowej sławy duet taneczny Helda i Henry Homburg, znana już z występów wodewilistka Jadzia Clarys oraz świetna tancerka Bogda Bogdanowiczówna. Całość niewątpliwie przedstawiać się będzie doskonale i bywalcy „Palais" przyznają, że jednak tam są programy naprawdę artystyczne i nastrój w tym lokalu jest zawsze wybitnie kabaretowy, a jednocześnie stoi na wysokości zadania gdy chodzi o dział kulinarny. Wybór zakąsek i kuchnia jak w stolicy.

Na „Sylwestra" przygotowują się specjalne atrakcje.

— **„Instytut Germanistyki".** Zamkowa 10. Nauka języka niemieckiego. Opłata miesięczna: 4 zł (3 lekcje tyg.); 6 zł (6 lekcyj); 9 zł (12 lekcyj); 10,50 zł (18 lekcyj tyg.).

NOWOGRÓDZKA

— **Budowa twardych nawierzchni i mostów.** W bieżącym roku na terenie województwa nowogródzkiego w dalszym ciągu prowadzona była dość intensywna akcja budowy dróg o twardej nawierzchni. Do dnia 1 listopada rb. według danych ze źródeł urzędowych wybudowano: na drogach państwowych 28 km dróg bitych, na drogach wojewódzkich i powiatowych 33 km oraz zabrukowano 48 km ulic w osiedlach. Daje to w sumie 109 km dróg bitych.

Mostów wybudowano w bieżącym roku ogółem 47, z czego: 38 mostów drewnianych długości ogólnej około 550 metrów bieżących i 9 mostów żelazobetonowych ok. długości 75 metrów.

Niezależnie od tego wykonano wiele poważniejszych robót konserwacyjnych na drogach i mostach, utrzymując je w należytym stanie.

LIDZKA

— **Zaprzysiężenie strzelców.** Na zamku Gedymina w Lidzie odbyło się uroczyste zaprzysiężenie strzelców z cenzusem dywizyjnego kursu podchorążych rezerwy. Po akcie przysięgi, którą przyjął miejscowy kapelan w obecności komendanta garnizonu, korpusu oficerskiego, przedstawicieli władz i licznych zaproszonych gości, podchorążowie odśpiewali pieśń rycerstwa polskiego „Bogurodzica". Na zakończenie uroczystości w świetlicy pułkowej odbył się wspólny obiad żołnierski, a następnie akademia i rewia ku uczczeniu dnia podchorążego.

— **Wiecornicza krajoznawcza.** Koło krajoznawcze młodzieży gimnazjum państwowego im. hetmana Karola Chodkiewicza w Lidzie zorganizowało własnymi siłami wiecornicę krajoznawczą, której program opracowany był na podstawie zebranych podczas wakacyj wiadomości z dziedziny zwyczajów i obyczajów ludności wiejskiej powiatu lidzkiego. Była to pierwsza tego rodzaju impreza szkolna, która bogactwem barwy i trafnością dobranych szczegółów wzbudziła wśród młodzieży olbrzymie zainteresowanie. Wiecornicę krajoznawczą opracowała i wystawiła młodzież II klasy gimnazjum przy pomocy opiekuni koła krajoznawczego prof. Kliendienstowej.

— **„Bławat Poznański" A. Miśkiewicz** Lida, ul. Suwalska (w lokalu dawnych jatek miejskich na rynku). Wielki wybór towarów. Ceny niskie i stałe. Obsługa szybka i fachowa.

SZCZUCZYŃSKA

— **Gmach Liceum Pedagogicznego.** W Szczuczynie nowogródzkim zakończono i oddano do użytku część gmachu Liceum Pedagogicznego. Wybudowana część stanowi dobudowę istniejącego już gmachu szkolnego. „Nowowybudowany gmach odpowiada ostatnim wymogom higieny i potrzebom szkolnym, wobec czego stanowi cenny nabytek dla szkolnictwa. Całkowita budowa podzielona jest na trzy etapy. W roku następnym wybudowana zostanie druga część budynku.

ŚWIĘCIAŃSKA

— **Wileńska Dyrekcja Lasów Państwowych utundowała budynek szkolny.** 30 października br. odbyło się poświęcenie budynku nowowybudowanej szkoły powszechnej w Łuknie, gm. kołtyniańskiej, ufundowanej przez Dyrekcję Lasów Państwowych w Wilnie.

Budynek szkoły całkowicie odpowiada wymaganiom szkoły I stopnia: posiada dwie duże sale — klasę i salę rekreacyjną oraz szatnię.

Nadleśnictwo Święciany ofiarowało szkole odbiornik radiowy, z którego korzysta dziatwa i ludność miejscowa.

Klub parlamentarny O. Z. N. w hołdzie Józefowi Piłsudskiemu



Delegacja Klubu Parlamentarnego OZN, jako wyraz swego hołdu dla Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, złożyła wieniec w Belwederze.

STOŁPECKA

— **Działalność LKM.** Z okazji 20 rocznicy historycznego rozkazu Józefa Piłsudskiego powołania do życia Polskiej Marynarki Wojennej i powstania Ligi Morskiej i Kolonialnej — odbyła się w Stołpcach w Ognisku KPW uroczysta akademia, zorganizowana przez Obwód Stołpecki LMK. Obwód LM i K w ostatnich latach wykazał niezwykle ożywioną działalność. Liczy on obecnie 1.275 członków, zgrupowanych w 8 oddziałach, 2 kołach miejskich i 6 kołach szkolnych. Oprócz zbierania składek członkowskich, popularyzowania idei kolonialnej przez wydawnictwa, odczyty, akademie, Obwód prowadzi ku kojcowi budowę przystani rzecznej LM i K nad Niemnem, oraz odrębną zbiórkę na ścigacz ziemi nowogródzkiej, która już obecnie dała w gotówce 1.127.94 zł. Wśród młodzieży szkolnej szeroko propagowana jest modelarstwo okrętowe.

POLESKA

Przed „Dniem Kupca". W związku ze zbliżającym się „Dniem Kupca, Przemysłowca i Rzemieślnika Chrześcijańskiego — Łuniniec" miasteczko czyni gorączkowe przygotowania.

Stowarzyszenie Kupców, Przemysłowców i Rzemieślnik chrześcijańskich w Łunińcu, liczące 105 członków, przejęło realizację haseł „dnia".

— ZA DZIAŁALNOŚĆ ANTYPAŃSTWOWĄ. Za działalność antypaństwową Sąd Okr. w Pińsku na sesji wyjazdowej w Łunińcu, skazał mieszkańców wsi Sitnice Truhanowicza Makara i Tończyńskiego Aleksandra, po 8 lat więzienia. Tończyński dopiero w roku 1936 został zwolniony z więzienia, gdzie odsiadywał wyrok 10 lat za napady dywersyjne.

—PLAGA KRADZIEŻY Z PODKOPAMI. W Jeziernicy gm. łachewskiej za pomocą podkopu pod chlew, skradziono 6 owiec Omeliańczukowi Wiktorowi. W ten sam sposób okradziono w Łachwie sklep Samosiewicz Teodory. Zabrano 40 kg mięsa wieprzowego i 48 kg mąki. Prawdopodobnie kradzieże te są sprawą koczujących w tych stronach Cyganów.

RADIO

CZWARTEK, dnia 1 grudnia 1938 r.

6,57 Pieśń poranna. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Program na dzisiaj. 8,15 Muzyka popularna. 8,50 Odcinek prozy: „Słupy ogniste" — dok. fragmentu z pow. Poli Gojawiczyńskiej. 9.00—11.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11,25 Z oper niemieckich. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji 13,05 Orkiestra Bernharda Ette z udz. Lucienne Boyer — piosenki. 14.00—15.00 Przerwa. 15,00 „Świat w lokorach" — pog. dla młodzieży wygłosi Wanda Boyé. 15,15 Kłopoty i rady: „Andzia dziękuje za służbę" — audycja. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Z życia robotnika — odczyt dla młodzieży licealnej. 16,40 Recital fortepianowy Józefa Śmidowicza. 17,10 Zwiedzamy atom — pogadanka. 17.25 Muzyka norweska. 17,45 Kupiec a turystyka — pog. 17.55 Informacje turystyczne. 18.00 Przegląd prasy sportowej. 18.05 Utwory skrzypcowe w wyk. Wandy Halka-Ledóchowskiej. 18,20 Skrzynkę ogólną prowadzi Tadeusz Łopalewski. 18,30 Życiorysy instrumentów muzycznych: „O dziadku klawesynie i jego wnuku fortepianie" — gawęda Zofii Ławęskiej. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Rozwój przedsiębiorczości prywatnej — odczyt. 21,10 Recital śpiewaczy Ignacego Dygasa (tenor). — 21,30 Pochodnie wieków: „Grzegorz VII" — audycja. 22,00 Co interesuje słuchaczy — pogadanka muzyczna Adama Wyleżyńskiego. 22,10 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wil. pod dyr. Wł. Szczepańskiego. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty.

PIĄTEK, dnia 2 grudnia 1938 roku.

6.57 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzka popularna. 8.50 Czytanki wiejskie: „Chłopcy z placu broni". 8.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Płyty dla dzieci. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Koncert rozrywkowy z udz. Tino Rossi. 14.00 Przerwa. 15.00 Zagadki muzyczne — audycja dla młodzieży. 15.20 Poradnik sportowy. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Rozmowa z chorymi. 16.35 Miniatury kwartetowe. 17.00 Zdobywamy przemysł dla polskiego kapitału — pogadanka. 17.10 Państwo komórek w niebezpieczeństwie — pogadanka. 17.20 Koncert solistów. 17.45 Audycja dla wsi: 1) „Okopowe w zimowym żywieniu" — pog. inż. R. Mroszczyka; 2) Poradnik rolniczy prowadzi A Przegaliński; 3) Na nutę ludową; 4) „Szkoła wiejska" — rozmowa nauczyciela z rolnikiem. 18.25 Wycieczki i spacery — prowadzi E. Piotrowicz. 18.30 „ABC" opowiadanie Elizy Orzeszkowej. 18.55 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Chór P. R. 21.15 „Król mimowoli" — opera komiczna w 3 aktach. Transmisja z Paryża. W przerwie: „Książę Józef w poezji" — szkic literacki. 23.30 Rezerwa programowa. 23.35 Ostatnie wiadomości i komunikaty.

---

na, Kasieńka miała wrażenie, że w złotym, i bawiąc się pieskiem marzyła o czarnowłosym majorze.

Oporty o drzwi przypomniał sobie Walentinas swoje zmarznięte nogi. Za czął gwałtownie tupać lecz szyld „Pięknej Litwy" znowu go objął wielce obiecującym ramieniem. Postanowił, że napisze nie nowelę, lecz powieść i wydrukuje ją w „Pięknej Litwie". Na schodach odezwały się silne, pośpieszne kroki. Walentinas odskoczył od drzwi i zetknął się z jakimś jegomościem, ubranym na jasno. Oczy miał schowane za czarnymi okularami, twarz dobrze wygoloną, okrągłą. — Pulchny pierożek — pomyślał Walentinas. Nieznajomy, wkładając klucz do drzwi odwrócił się i gniewnie zapytał:

— A pan co tu robi?

— Jestem Walentinas Dominajtis.

— Kto? Nie znam takiego.

— Pisuję do „Pięknej Litwy".

— Redaktor będzie dopiero za godzinę.

Otworzył drzwi i dorzucił:

— To nieładnie sterczeć tak przy drzwiach od samego rana

Walentinas zapłonął po uszy. Zaczerwieniony zbiegł co żywo ze schodów i poszedł do miejskiego parku. Brakło mu odwagi odciąć się równą złośliwością. Był głodny. Usiadł na wilgotnej ławce i zapalił ostatniego połamanego papierosa. Był mu niecoo lżej, choć czuł silny zawrót głowy — Zaczekaj, ty, pętaku jeden, dowiesz się niebawem kim jestem, dowiesz się!

Na ławce siedział niedługo, lecz wyobraźnia zdążyła mu nasunąć szereg tematów do pisania. Bohaterowie projektowanych utworów wyłaniali się z jakichś mroków, mocni, potężni i pewni swej przyszłości. Cały świat wydawał mu się teraz piękny, obiecujący. Trzeba walczyć — zwyciężstwo pewne. Czyż nie walczyłem? Pierwszą pracę wydrukowali, będą drukować i dalej. Nie czuł głodu, nie gniewał się na gospodynię, nawet na „pulchnego pierożka" w okularach. Każdy człowiek ma swoje słabości, każdy jest mały. Trzeba ich kochać, jak Chrystus kochał.

Walentinas zerknął na zegar pocztowy: 10 godzina. Ucieszył się. Redaktor przyszedł dawno. — Nie będę przynajmniej wyglądał na natręta — pomyślał. I powolnym, prawie wyniosłym krokiem poszedł do redakcji.

W gabinecie redaktora ktoś pokrzykiwał, kłócił się. Walentinas tupał na korytarzu, aby rozgrzać nogi, nie mógł się ośmielić zapukać. W redakcji nie był jeszcze ani razu. Z prowincji przesyłał rękopisy pocztą a od czasu, gdy mieszkał w Kownie, zeszyty swych utworów wtykał między drzwi redakcji lub wrzucał do skrzynki. Wstydził się własnych utworów, nie będąc pewny czy są dobre; redaktora nie znał osobiście. Z gabinetu redaktora wybiegli, trzaskając drzwiami, jacyś dwaj zdenerwowani mężczyźni. Wtedy Walentinas zapukał.

— Proszę.

Głos był ostry. Za biurkiem — po krytym stosami gazet i obrzuconym dokoła niedopałkami papierosów — siedział redaktor i bódł piórem wąski, długi papier, nie zwracając uwagi na przybysza. Był to mężczyzna młody, dobrze wygolony, z rozwichrzoną czupryną. Wreszcie obrzucił Walentinasa wyblakłym zmęczonym wzrokiem, w którym się odbijał znak zapytania, ile przyszedł prosić pieniędzy. W kącikach ust błąkała się lekka ironia.

— Zapewne z rękopisem...

— Nie... W „Pięknej Litwie" wydrukowano moją nowelkę.

Twarz redaktora przybrała wyraz całkiem spokojny.

— Tytuł?

— „Złote łoże".

— A, to pan jesteś Walentinas Domi... Domi...

— Dominajtis — poprawił Walentinas.

— Prawda, Dominajtis. Siadaj pan. Ja tu zaraz... skończę i wtedy pomówimy sobie.

Walentinas usiadł na szerokim, wytartym krześle i rozejrzał się po gabinecie. Pokój był podłużny i miał prawie że zabite okna. W przystawionej do ściany szafie z połtuczoną szybą, leżały poprzewracane książki. W rogu stał okrągły stolik zawalony gazetami i starymi niemieckimi tygodnikami. Powietrze było stęchłe. W dole, pod nogami huczały maszyny. Zapach farby sączył się przez ściany, podłogi, sufity. Redaktor pisał. Podłużny papier wysuwał się co raz bardziej. Czarne litery były drobniutkie, jak ziarenka maku. Walentinas dziwił się, że redaktor nie sprawdzał ani razu napisanego zdania. Sypie i sypie bez przerwy, jak rolnik ziarenka na uprawną glebę. Skończone. Odłożył pióro i oparł się o biurko, przybierając pozę, niby do fotografii.

— Podobało mi się to pańskie „Złote łoże". Napisane spostrzegawczo, z talentem. Nasi czytelnicy lubią podobne tematy. Pisz pan dalej. Nie trzeba tylko wiele z nich się nabijać.

Walentinas chciał wspomnieć o honorarium lecz wstrzymał się. Uśmiechnął się gorzko i powiedział:

— Przesłałem swego czasu „Gwiaździstą noc" i kilka innych kawałków. Ciekawym, czy pan redaktor wykorzysta?

Redaktor poprawił nerwowo rozwichrzone włosy i wykrzywił dolną wargę.

— Jeszcze nie czytałem. A jaki tam temat? O miłości? Piękna dziewczyna, uwiedziona przez parobka pła cze w gwiaździstą noc a potem rzuca się do wody? Przestarzały temat. Lepiej nie napiszesz od „Topielicy" Wienożinskiego?

— Nie, nie — zaprotestował gwałtownie Walentinas, i czując dotkliwy ból zmarzniętych palców, poruszył się. — W moich nowelach jest co innego. Przedstawiłem takiego sobie, przeżytego mieszczucha, agronoma, który jeździ po wsiach, rozmawia z rolnikami, jak generał, i wożąc z sobą żonę pokazuje wszystkim jej wdzięki. Gwiaździsta noc, to tylko symbolika, tło. Wiele jest w życiu pięknych ideałów—lśniących gwiazd, lecz agronom nie widzi nic, z wyjątkiem własnego brzucha i żony.

— Młodzieńcze — zmarszczył się redaktor — tego rodzaju opowieści pozbawiają mnie połowy nakładu. No, mniejsza z tym. Pożyjesz — to poznasz, nauczysz się. Mam dla was pewne propozycje.

I nagle, jak gdyby przypomniał jakąś ważną sprawę, redaktor podniósł się. Nakładając płaszcz coś jeszcze tłumaczył. Lecz Walentinas nie rozumiał jego słów. W głowie zawirowało. Dreszcz zaczął go trząść. Bezwiednie niemal wykrztusił:

— Chciałbym otrzymać honorarium.

Twarz redaktora drgnęła nerwowo.

— Honorarium? Prawda... „Złote łoże", niezła rzecz, lecz płacić dużo nie mogę. No, powiedzmy 10 litów, starczy?

Dominajtisowi zgięły się kolana. Jednak słowa były szybliwe:

— Niech będzie dziesięć.

— Punkt o wpół do drugiej przyjdź pan do administracji. (D. c. n.)

CASINO

Dziś premiera!

Arcydzieło wg najpoczytniejszej powieści Fannie Hurst p. t.

Cztery córki

Perła światowej kinematografii, która jest doniosłym wyczynem sztuki filmowej.

Kreacja fenomenalnych sióstr **Lane.**

Nadprogram: **DODATKI.**

Uprasza się o przybycie na początki seansów: 4 — 6 — 8 — 10.15

Bilety honorowe i bezpłatne nieważne.

HELIOS Dziś. Monumentalny film. Największa atrakcja doby obecnej

Żebrak w purpurze

Wersja dramatyczna filmu o Franciszku Villonie, królu żebraków. Gigantyczny film reż. Franka Lloyda. — Ronald Colman, Frances Dee, Henry Wilcoxon. — Niezliczone tłumy statystów. — Nadprogram: **Atrakcje i aktualia**

Kino MARS Dziś. Chluba kinematografii francuskiej. Arcydzieło na miarę „Bengali". Film zrealizowany pod protektoratem i przy pomocy francuskich wojsk kolonialych

PIEKŁO SAHARY

Rewelacyjna obsada: Albert Prejean, Pierre. Renoir, J. L. Barault oraz Ketti Gallian

Imponujące sceny walk na pustyni. Chorobliwa miłość Europejczyka do jednej białej kobiety, rzuconej na pastwę namiętności garstki mężczyzn

---

KINO Rodziny Kolejowej **ZNICZ** Wiwulskiego 2

Dziś. Czarujące piosenki, szampański humor, fantastyczna wystawa w filmie

UBÓSTWIANA

z **Martą Eggerth** w roli głównej.

Nadprogram: DODATKI. Pocz. seans. codz. o g. 4, w święta o 2 pp

---

OGNISKO Dziś. Dramat ludzi teatru

„GRA ŻYCIA"

W rolach głównych: **Carole Lombard, Fred Mac Murray, Dorothy Lamour**

Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

PAN Dziś. Piękny dramat miłosny

STRACHY

BODO, Karwowska, Andrzejewska, Węgrzyn, Cwiklińska, Woszczerowicz i in. Nadprogram: DODATKI

Kino-Teatr **MUZA** Nowogrodzka 8

Film dla wszystkich. Dziś na naszych najnowszych aparatach dźwięk

Jeannette MACDONALD i Nelson Eddy jako **„ZŁOTOWŁOSA"**

2) „XX-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI"

Prosimy na początki seansów punktualnie: 4 6—8—10.15

Chrześcijańskie kino **SWIATOWID** Reprezentac. film polskiej produkcji

„RÓŻA"

wg Stefana Żeromskiego. — Rekordowa obsada: Eichlerówna, Żelichowska, Zacharewicz Jaracz, Samborski, Stempowski, Cybulski, Znicz.

Początki seansów o godz. 4-ej, i w niedziele i święta od godz. 1-ej

---



Omyłka młodej matki

RANKIEM.



— Maksie, czyś nie widział pasty do bułów?



RADIO „TELEFUNKEN"

Najnowsze superheterodyny bateryjne przystosowane do potrzeb wsi i małych miasteczek — poleca

B. Mitropolitański

Baranowicze, Szeptyckiego 24, tel. 2-80

Bank Gospodarstwa Krajowego

zawiadamia, że w myśl § 16 statutu przeprowadzono w dniu 25 listopada 1938 r.

LOSOWANIE

8%-wych Listów Zastawnych,
7%-wych Listów Zastawnych Emisji II—VII,
8%-wych Obligacyj Budowlanych Emisji I—III,

wraz ze skonwertowanymi na 5½% na zasadzie ustawy z dnia 20 grudnia 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr 115, poz. 950) **odcinkami powyższych emisyj**

i

skonwertowanych na 4½% na zasadzie tejże ustawy **8% i 7% Listów Zastawnych wymienionych emisji** zabezpieczonych pożyczkami ziemskimi,

następnie

4½% Listów Zastawnych Emisji II. PZ/1 pochodzących z konwersji 7% listów zastawnych tej emisji, przeprowadzonej na zasadzie umowy, zawartej w dniu 30. VI. 1938 r. z amerykańską grupą posiadaczy tych listów zastawnych

oraz

6% Listów Zastawnych Emisji VIII i 6% Obligacyj Budowlanych Emisji IV

reszcie

4½ i 4% listów Zastawnych

b. Banku Krajowego, przejętych i skonwertowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Wykazy numeryczne wylosowanych odcinków zawiera „Monitor Polski" Nr 275 z dnia 1 grudnia 1938 r. Tabele losowań mogą zainteresowani przejrzeć względnie podjąć w Centrali lub Oddziałach Banku.

Wypłata należności za wylosowane odcinki odbywać się będzie, począwszy od dnia 31 grudnia 1938 r. w Centrali Banku w Warszawie i Oddziałach prowincjonalnych, z wyjątkiem 4½% listów zastawnych emisji II. PZ/1, które opłaca Irving Trust Company w New Yorku, począwszy od dnia 2 stycznia 1939 r.

Oprocentowanie wylosowanych odcinków ustaje w dniu 31 grudnia 1938 r.

Emisjami b. Banku administruje Oddział Banku we Lwowie, dokąd należy się zwracać bezpośrednio w sprawach dotyczących listów zastawnych tych emisji.

Sygnatura: I. Km. 33?/129/38.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Słonimie I rewiru Jan Pyszkowski. mający kancelarię w Słonimie, ul. Kościuszki Nr 8, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 grudnia 1938 r. o godz. 10 w maj. Michalin, gm. Miżewicze, pow. słonimskiego, odbędzie się 1 licytacja ruchomości, należących do Przemysława Michałowskiego, składających się z 150 mtr kartofli, zegara, mebli, barometra i dwóch kilimów, oszacowanych na łączną sumę zł 930.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 28 listopada 1938 r.

Komornik (—) **J. Pyszkowski.**

Przetarg

Wydział Powiatowy w Nowogródku ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę od 200.000 do 300.000 tys. sztuk cegły normalnej 1 kl. ręcznej wg. warunków objętych normą P. N./B/303, loco plac budowy szpitala w Nowogródku, w terminie do dnia 1 marca 1939 r.

Oferty mają być sporządzone zgodnie z Rozp. Rady Ministrów z dnia 20. I. 1936 r. i złożone w zalakowanej kopercie do dnia 15. XII. 1938 r., godz. 12 w pokoju Nr 16.

Otwarcie kopert nastąpi tegoż dnia o godz. 13 w obecności oferentów.

Do oferty dołączyć należy dowód na złożone w kasie Wydziału Powiatowego wadium w wysokości 5 proc. sumy oferowanej.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie wolny wybór oferenta, oddanie dostawy kilku oferentom, względnie unieważnienie przetargu bez podania dowodów.

Bliższe wyjaśnienie można otrzymać w Wydziale Powiatowym.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego w Nowogródku
(—) K. MILEWICZ

Sygnatura: Km. 1189/38.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Baranowiczach I rewiru Stanisław Paderewski, mający kancelarię w Baranowiczach, ul. Orzeszkowej nr 6, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 grudnia 1938 r. o godz. 9 w Baranowiczach, ul. Senatorska Nr 29, odbędzie się 2 licytacja ruchomości, należących do Składu Rolniczo-Przemysłowego „Snop", składających się z dwu kieratów do młócarni syst. „Bermana" trzy-czterokonnych z całym kompletem zupełnie nowych, oszacowanych na łączną sumę zł 1120.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 26 lisopada 1933 r.

Komornik (—) **St. Paderewski.**

BARANOWICKIE

FIRMA RÓŻNOWSKI i KARAŚ, Baranowicze, Nowogródzka 2, tel. 141. Poleca najlepszy prezent na gwiazdkę, radioodbiornik „Echo", względnie „Elektrit".

POZNAŃSKI DOM GALANTERJI, Baranowicze, Szeptyckiego 31, tel. 248. Praktyczne podarki gwiazdkowe.

MATERIAŁY DAMSKIE jedwabne i wełniane na płaszcze i sukienki oraz **męskie materiały ubraniowe** poleca w wielkim wyborze, jako prezent gwiazdkowy **POZNAŃSKI DOM MANUFAKTURY**, Baranowicze, Szeptyckiego 54 (w podwórku).

POSZUKUJĘ EKSPEDIENTKI do sklepu kolonialno-spożywczego z kaucją od 500 do 1000 zł. Oferty kierować, Baranowicze, Kopernika 2. (Zgłaszać się osobiście od godz. 1 do 5 p. p.).

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 30 listopada 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:

Towar		
Żyto I stand. 696 g/l	14.—	14.50
„ II „ 670 „	13.50	14.—
Pszenica I „ 748 „	18.75	19.25
„ II „ 726 „	18.25	18.75
Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.)	—	—
„ II „ 649 „ „	14.25	14.75
„ III „ 620,5 „ (pást.)	13.75	14.25
Owies I „ 468 „	15 —	15.50
„ II „ 445 „	—	—
Gryka „ 630 „	16.—	16 50
„ „ 610 „	15.50	16.—
Mąka żytnia gat. I 0—50%	29 —	29.50
„ „ „ I 0—55%	27.	27.50
„ „ „ II 50—65%	—	—
„ „ rázowa do 95%	20.—	21.—
Mąka pszen. gat. I 0—50%	36 75	37.50
„ „ „ I-A 0—65%	35 50	36.—
„ „ „ II 50—60%	29.75	30.25
„ „ „ II-A 50—65%	—	—
„ „ „ III 65—70%	18 75	19.75
„ „ pastewna	15.—	15.50
„ ziemniaczana „Superior"	33 50	34.—
„ „ „Prima"	32 50	33.—
Otręby żytnie przem stand.	9.25	9.75
Otręby pszen. śred. przem.stand.	9.75	10 25
Wyka	17.—	17.50
Łubin niebieski	9.—	9.50
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.	45. —	45.50
Len trzepany Wołożyn	1580.—	1670.—
„ „ Horodziej	1800.—	1920.—
„ „ Traby	1560.—	1600.—
„ „ Miory	13 0.—	1350.—
Len czesany Horodziej	2150.—	2190.—
Kądziel horodziejska	1560,—	16?0.—
Targaniec moczony	6?0.—	69?.—
„ Wołożyn	820.—	860.—

... a jednak najlepiej kupisz
DOBRE FUTRA
w znanej hurtowni
SWIRSKI
Wilno, Niemiecka 37
(I-e piętro) róg Rudnickiej
Sprzedaż detaliczna po cenach hurt.

Kupno i sprzedaż

WYŻŁA niemieckiego (duży, wiek 8 miesięcy) sprzedam z powodu wyjazdu. Ul. Kalwaryjska 11—4 (godz. 15—20).

DO SPRZEDANIA: otomana i dwa fotele klubowe, kryte zielonym pluszem, płaszcz czarny ze skunksowym kołnierzem i mufką, żardnjerka i elektryczny żyrandol. Oglądać można od godz. 12—4. Tartaki 34-a m. 18.

W KOLONII WILEŃSKIEJ sprzedaje się willa dochodowa i dom 5 pokojowy z ogrodem owocowym. Informacje Kolonia, ul. Krańcowa. Nr 12 od godziny 14 do 17.

PRACA

WSPÓŁPRACOWNICY do administracji poważnego wydawnictwa, potrzebni. Wileńska 47 m. 3 godz. 10 — 13.

MIÓD, SERY, GRZYBY I ZAJĄCE
nabywa w każdej ilości
płacąc najwyższe ceny
Spółka Chrześcijańska
„EKONOMIA"
Baranowicze, Szeptyckiego 50, tel. 97

WINA, WÓDKI, towary kolonialno-spożywcze. Duży wybór **broni,** amunicji i artykułów sportowych poleca
Spółka Chrześcijańska
„EKONOMIA"
Baranowicze, Szeptyckiego 50, tel. 97



ZASTOSOWANIE:
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.
ŻĄDAJĄC ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZN FABR. Z „KOGUTKIEM"
PATRZCIE „JAKIE PROSZKI WAM DAJĄ"
GDYŻ SĄ JUŻ NAŚLADOWNICTWA.
ŻĄDAJCIE PROSZKÓW „MIGRENO-NERVOSIN"
TYLKO W NOWEM OPAKOWANIU
TOREBKACH HIGIENICZNYCH.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—? róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
Smiałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Wielka 4—1.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

Ogłoszenie

Delegatura Automobilklubu Wileńskiego w Nowogródku niniejszym ogłasza, że w miesiącu grudniu 1938 r. przeprowadza próby o Państwową Odznakę Motorową (POM) zgodnie z regulaminem, stałonym przez Państwowy Urząd PW i WF.

Podania należy składać do Biura Technicznego przy Delegaturze Automobilklubu Wileńskiego w Nowogródku, Dworzec Kolejowy, tel. 81.

LEKARZE

DR MED. JANINA
Piotrowicz Jurczenkowa
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18 66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz

DOKTOR MED.
Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne moczopłciowe
ul. Zamkowa 15, tel. 19-60 Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—?

DOKTOR
Zeldowicz
Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych od godz. ? 1 i 5—8 w.
powrócił

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

DR. MED.
Cymbler
Choroby weneryczne, syfilis, skórne i moczopłciowe
POWRÓCIŁ
ul. Mickiewicza 12 (róg Tatarskiej), tel. 15.64
Przyjmuje od godz. 8—2 i 5—8.

LOKALE

POTRZEBNE 2 pokoje w śródmieściu. Oferty w Adm. sub „Solidny".



REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Wileńska 42, tel. 96; Brześć n/B.. ul. Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.

Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Emili Plater 44, Równe—3 Maja 13, Wołkowysk—Brzeska 9/1

CENA PRENUMERATY

miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniesze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Uocz. u E. Kollarewskiego, Wileńska 11 Redaktor ZBIGNIEW CIEŚLIK